

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański



Niech żyje  
Socializm!

**Ceny ogłoszeń:**  
w tekście (przed kron.) Mk. 250.000  
Nekrologi " 100.000  
zwyczajne " 150.000  
drobne za jeden wyraz " 100.000  
Ceny ogłoszeń należy rozliczać  
za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej  
Famylizmy i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje  
wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.

A c h i n i s t r a c j a c z y n n a o d 9 d o 5-ej b e z p r z e r w y. K a s a c z y n n a o d 11 d o 2. R a c h u n k i p ł a t n e w s r o d y.

W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 10-ej rano odbędą się

## 2 WIELKIE WIECE POLITYCZNE

1) w Sali Teatru Praskiego na Pradze, na którym przemawiać będą: poseł N. Barlicki, ławnik A. Szczypiorski i radny Szpotański; 2) w Sali Kina „Kordjan“ przy ul. Długiej Nr 9, na którym przemawiać będą: poseł Z. Praussowa, poseł R. Jaworowski, tow. tow.: T. Hartleb i W. Preis.

## Polityka zagraniczna Macdonalda.

Drugi list Macdonalda do Poincaré'go, ogłoszony przed kilku dniami, rozwija konsekwentnie zasady programu polityki zagranicznej rządu Macdonalda w odniesieniu do spraw europejskich.

Przedewszystkiem nowa forma obcowania dyplomatycznego zastępuje na uwagę i uznanie. Ilekroć w przeszłości Macdonalda na osobistych konferencjach z Poincaré'm „uzgodniali całkowicie swe poglądy we wszystkich spornych sprawach“, by wszystko zostawić po staremu i palcem nie ruszyć, aby sprawy te rozwiązać. Macdonald, wymieniając publicznie listy z Poincaré'm, spełnia swą zapowiedź o jawnej dyplomacji, która z konieczności musi mieć charakter szczerzy i otwarty, zrozumiały dla wszystkich i zgodny z opinią publiczną.

Tą drogą zmusza on też Poincaré'go jeśli nie do zupełnego naśladowania, to w każdym razie do zbliżenia się do swej metody. Macdonald osiągnął też poważny sukces, gdy w odpowiedzi na swój list, w którym daje wyraz zaniepokojeniu opinii Anglii z powodu polityki Francji — otrzymał w odpowiedzi od Poincaré'go kategoryczne zapewnienie, że Francja nie myśli o aneksji choćby piędzi ziemi niemieckiej, ani nie pragnie linii Renu, jako granicy francusko-niemieckiej, że przygotowania wojenne Francji nie są skierowane przeciwko Anglii, lecz przeciwko możliwym odwetom ze strony Niemiec.

W ten sposób Macdonald dąży do oczyszczenia zatrutej atmosfery dyplomacji, do publicznego ujawnienia punktów styczności i spornych między narodami i do przygotowania gruntu do rokowań, wolnych od wszelkich niedomówień, niejasności i intryg.

Jednocześnie Macdonald zyskał oręż, dający mu niewątpliwą inicjatywę w dziedzinie polityki zagranicznej Europy i dziś każdy przyznać musi, że osrodek tej polityki znajduje się w Londynie.

W jakimże kierunku idzie ta inicjatywa? Otóż Macdonald jasno i uczciwie przedstawia stan rzeczy w Anglii i Francji, ale szukając wyjścia z sytuacji obecnej, ogarnia zarazem całokształt zagadnień europejskich, a rozumie ścisły związek, zachodzący między nimi, i pragnie je rozwiązać.

Macdonald stwierdza, że Francja nie ma zabezpieczenia swych granic od strony niemieckiej, ani nie otrzymała odszkodowań. Można więc zrozumieć jej politykę zbrojeń i okupacji, wyrosłą z rozczarowania, mimo że rozumienia tego niema wśród opinii angielskiej. Anglija zaś ma kłopoty ekonomiczne, mające swe źródło w rozprężeniu gospodarczym Europy, no i także w Niemczech. Istnieje więc współzależność niedomagań Anglii i Francji, które wspólnymi siłami usunąć należy.

Stąd wniosek dla Macdonalda, że dla uzdrowienia Europy konieczne jest porozumienie Anglii z Francją.

W sprawie bezpieczeństwa granic francuskich Macdonald widzi różnicę między stanowiskiem Francji i Anglii. Podczas gdy dla Francji kwestja bezpieczeństwa ogranicza się do zabezpieczenia się przed Niemcami, Anglija pragnie zabezpieczenia wogóle przed wojną. Sprawa bezpieczeństwa — zaznacza Macdonald — nie jest sprawą tylko francuską, lecz europejską, obchodzącą w równej mierze Anglię, Niemcy, Polskę, Rosję it. d. Narazie nie można myśleć o rozbrojeniu powszechnem, należy jednak ustalić atmosferę zaufania między narodami, usunąć podejrzenia wzajemne, a jeśli idzie o konkretne środki zaradcze możnaby dyskutować na temat demilitaryzacji i neutralizacji pewnych terenów granicznych. W sprawie tej Liga Narodów mogłaby dużą odegrać rolę. Aby jednak polityka w tym kierunku dała wynik pożądanym, musi ona być poprzedzona zgodą Francji z Anglią.

Co do sprawy odszkodowań, to Macdonald powtarza, co już dawniej mówił, że należy przeczekać wynik prac komisji rzeczoznawców, ale zarazem składa ważne oświadczenie, że nie widzi on powodu, dla którego sprawy odszkodowań nie udałoby się rozwiązać, pod warunkiem, że umjnie się ją z najszczerzego punktu widzenia i w związku ze sprawą długów międzysojusznicznych.

W streszczeniu program Macdonalda wyrazić się da jak następuje: porozumienie Anglii z Francją w sprawie bezpieczeństwa granic francuskich i odszkodowań, jako wstęp do utrwalenia stosunków pokojowych w Europie; rozszerzenie roli Ligi Narodów.

List Macdonalda ma tem większą doniosłość, iż ukazał się tuż po mowie Hendersona, zawierającej żądanie rewizji traktatu wersalskiego. Macdonald opiera się na traktacie i program swój buduje w ramach traktatu.

Niezrozumiały jest tedy alarm dużej części prasy polskiej z powodu listu Macdonalda, zwłaszcza, że list ten spotkał się z b. przychylną odpowiedzią Poincaré'go, w której szczególnie zasługuje na uwagę zgoda jego na rozszerzenie działalności Ligi przyjętej z jednomyślnym uznaniem przez Macdonalda sprawy odszkodowań ze sprawą długów aljanckich.

Czytając głosy prasy endeckiej, a nawet postępowej, ma się wrażenie, że Macdonald przygotowuje jakąś katastrofę na Europę, że wciąga ją w jakies okropne niebezpieczeństwo, że ma ją jakimiś „bengalskimi ogniami“ i t. p. W jakim celu wypisuje się podobne brednie i niedorzeczności? Jeżeli endecy krzywo patrzą na politykę Macdonalda, to jest to jeszcze zrozumiałe, albowiem boją się oni powodzenia tej polity-

ki, które byłoby jednocześnie zwycięstwem socjalizmu i wzmocnieniem stanowiska rządu robotniczego w Anglii. Ale skąd te kwasy i grymasy w prasie postępowej z powodu polityki, dążącej do porozumienia Anglii z Francją i do utrwalenia pokoju, polityki, przyjętej z jednomyślnym uznaniem przez opinię angielską, od reakcyjnego „Morning Post“ do socjalistycznego „Daily Herald“?

Oczywista, nawet teoretyczna zgoda między Macdonaldem i Poincaré'm w listach i najwykwintniejsza kurtuazja w tonie — nie stanowią jeszcze o przyszłym istotnem porozumieniu obu rządów, które niejako dojdzie do skutku. Ale, w czym in-

teresie, prócz reakcji, jest utrzymanie obecnego stanu i utrudnienie pracy tym, którzy z najlepszą wolą i wiarą, wyteżają wszystkie siły, by wyprowadzić Europę z obecnego zamętu?

Oczywista też, że przy regulowaniu spraw europejskich interesy Polski zaangażowane będą w wysokim stopniu i że Polska będzie musiała bacznie czuwać, by jej interesów nie narażano na szwank. Ale czy można mieć żal do Macdonalda o to, że zmusza Polskę do obudzenia się z nałogowej śpiączki, w sprawach polityki zagranicznej? J. M. B.

## Delegacja Kom. Centralnej Zw. Zaw. n p. prez. Grabskiego

W SPRAWIE UTRZYMANIA DOTYCHCZASOWYCH PŁAC ROBOTNICZYCH I AKCJI ZARADCZEJ W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Wczoraj udała się do p. prez. Grabskiego delegacja Kom. Centralnej Zw. Zaw. w osobach tow. tow. posłów Żuławskiego i Stanczyka celem przedstawienia postulatów robotniczych odnośnie do utrzymania dotychczasowych płac i akcji zaradczej w sprawie bezrobocia.

Specjalną uwagę zwrócono na przemysł górniczy, gdzie, mimo dwukrotnych obniżek płac, przemysłowcy w dalszym ciągu, jakoby celem sprowokowania robotników, wysuwają żądania nowych obniżek i przedłużenia czasu pracy, oraz w przemyśle drzewnym i metalowym, gdzie, mimo niesłychanie niskich płac, wynoszących w wielu wypadkach 1½ milj. mk. dziennie, przedsiębiorcy żądają kilkudziesięciu procent obniżki.

P. prezydent oświadczył, że w sprawie czasu pracy stoi na stanowisku, jakie zajął już na posiedzeniu Kom. Gospodarczej i nie

uważa, aby przykład Niemiec, które pracują w wyjątkowych warunkach, miał być naśladowany w innych państwach.

Odnosnie do płac, p. prez. ministrów oświadczył, że Rząd zrobi wszystko, co jest w jego mocy, by utrzymać płace na dotychczasowym poziomie, aczkolwiek uważa, że w pewnych zawodach płace powinny być zredukowane.

Następnie delegacja omówiła sprawę bezrobocia domagając się podtrzymania zamówień rządowych, uruchomienia zatrzymanych przedsiębiorstw rządowych i pomocy dla tych robotników, którzy, wycieńczeni bezrobociem do ostateczności, nie są w stanie już dłużej czekać.

P. prezydent oświadczył, że zdaje sobie sprawę z ważności tego problemu i że Rząd zrobi wszystko, aby kwestję bezrobocia jaknajbardziej złagodzić.

## Bezrobocie.

OPTYMIZM URZĘDOWY.

Według danych P. U. P. P. liczba bezrobotnych sięga obecnie w Warszawie około 7,000 osób. Zwiększenie tej liczby nie jest przewidziane. W początkach kwietnia znaczna liczba bezrobotnych znajdzie zatrudnienie na publicznych i prywatnych robotach budowlanych, które w tym czasie będą właśnie podjęte, głównie zaś przy przebudowie warszawskiego węzła kolejowego. Przyspieszenie tego terminu zależy wyłącznie od pogody. Również w końcu marca pewna liczba bezrobotnych zatrudniona będzie przy robotach ogrodowych na przedmieściach. Część bezrobotnych uda się w tym czasie na wiosenne roboty rolne w najbliższe okolice Warszawy. W ten sposób obecne bezrobocie będzie w połowie kwietnia siłą rzeczy zlikwidowane. (b)

## Skandal paszportowy.

„Nasz Przegląd“ podaje, że sprawozdawcę jego we wtorek o godz. 11-ej poinformowano w urzędzie paszportowym, iż podwyżka ceny paszportów nie nastąpi tak przedko.

Jakoż sprawozdawca widział, że od interesantów brano dawne opłaty.

Tymczasem — już od godz. 2-ej tego samego dnia od interesantów żądano za paszport — 500 złotych.

„Nasz Przegląd“ słusznie nazywa to skandalem. Dotychczas tylko najgorszego typu paskarze w okresie stałej wyższości cen postępowali w ten sposób, że ceny zmieniały się w ciągu dnia.

Tego rodzaju zaskakiwanie interesantów podwyżką nie przynosi zaszczytu Min. Skarbu. Jest to skandal dodatkowy do skandalicznie wysokiej podwyżki, poprostu barbarzyńskiej — z 15 zł. do 500! W stosunku zaś do przedwojennych rosyjskich paszportów zagranicznych jest to podwyżka zgórz 8-krotna!

# Sprawy skarbowe

## Wpływ podatku majątkowego.

Według danych ministerjum skarbu, zbieranych przez specjalnych kontrolerów podatku majątkowego, w terminie podatek ten wpłaciło około 60% podatników ze sfer rolniczych i około 55% podatników ze sfer przemysłowo-handlowych. Z powiatów, które w większym stopniu zasiliły skarb państwa, na pierwszy plan wysunął się powiat ciechanowski, w którym rolnicy wpłacili 87% preliminowanego z tej okolicy wpływu, kupcy zaś i przemysłowcy 74%.

Zaznaczyć jednak należy, że drobni rolnicy płacą podatek chętniej niż obszarnicy, w wielu bowiem powiatach włościanie nawet maorolni wpłacili od razu I i II raty drugiej zaliczki nie czekając ostatecznego terminu.

W dniu 5 b. m. w dalszym ciągu egzekwowano przymusowo zaległy podatek majątkowy na terenie Warszawy. Ogółem dokonano 882 czynności egzekucyjnych: 296 podatników wpłaciło zaległe sumy na ręce egzekutorów, 321 wylegitymowało się kwitami P. K. K. P. i P. K. O., u 265 zaś dokonano zajęcia ruchomości. Są to przeważnie bogaci kupcy branży żelaznej, manufakturowej, herbacianej, a wśród nich znalazł się również poważny dostawca rządowy, który zarabia obecnie olbrzymie sumy przy budowie tunelu kolejowego pod Aleją 3-go Maja!

## Akcje Banku Polskiego... kartą wstępu do... Belwederu.

„Gazeta Warszawska” i „Rzeczpospolita” dowiadują się, iż Prezydent Rzeczypospolitej polecił szefowi kancelarii cywilnej aby przy ustalaniu listy zaproszonych na przyjęcia czwartkowe w Belwederze uwzględniał przede wszystkim te osoby, które zapisały się na akcje Banku Polskiego.

Czy ten sposób propagandy jest właściwy i czy raczej nie powinno się inaczej zachęcać obywateli do spełniania obowiązków względem państwa?...

## Obieg banknotów.

Gdy zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. zatrzymane zostało w dniu 1 lutego na sumie 291.700 miliardach marek, obieg banknotów do końca tego miesiąca wzrósł do 516.936 miliardów. Ta przewyżka została zużyta częściowo na zakup walut obcych, częściowo zaś na kredyty gospodarcze, które znacznie zostały powiększone, w dniu bowiem 28 lutego portfel wekslowy P. K. K. P. wyniósł 55.874 miliardy, kredyt towarowy 29.932 miliardy, długoterminowy 849 miliardów i otwarty — 53 miliardy.

## Filantrop, bojkotujący skarb.

W dniu 25 ub. m. upłynął, jak wiadomo, ostateczny termin wpłaty I raty II zaliczki na podatek majątkowy. Wśród tych, którzy podatku tego nie zapłacili w terminie znalazł się p. Franciszek Baytel, znany z reklamarskiej filantropii.

Dużą sensację wywarło zjawienie się w biurze fabryki tego filantropa egzekutorów podatkowych... Tymczasem im podobno, iż... cfiarny filantrop zapomniął o terminie, choć nie lubi aby zapomniano o nim i jego zasługach. Nie powinno mu tego zapomnieć społeczeństwo.

# Sztuki plastyczne.

## WYSTAWY BIEŻĄCE.

Nie mamy powodu uskarżać się w tej chwili w Warszawie na brak wrażeń z zakresu sztuk plastycznych. W „Zachęcie” można oglądać wystawę „Sztuki” krakowskiej, — obok wystawy prac przybyłego z Rosji pejzażysty p. Stanisława Żukowskiego. Na ścianach Salonu Garlińskiego, po ilustracjach i obrazach Zofii Stryjeńskiej, zawisły interesujące malowidła neom impresjonistyczne p. Stanisławy Centnerszwerowej. Jednocześnie mamy trzy wystawy retrospektywne malarstwa polskiego: jedną — Józefa Simmlera — również w „Zachęcie”; drugą — Wojciecha Gersona — urządzonej przez Związek Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej — w gmachu wydziału architektury, na Koszykowej; trzecią Józefa Chełmońskiego — w Salonie A. Gutnajera, na Mazowieckiej. Wreszcie w Kamienicy Baryczków znajduje się w dalszym ciągu wystawa dawnego malarstwa holenderskiego i flamandzkiego.

Z tych wielu wystaw omówimy narazie wystawę „Sztuki” i wystawę w Baryczków.

Wystawa „Sztuki”, poza wybornymi dziełami Jarockiego (motywy huculskie), Sichulskiego (studja dzieci), Weiss (akty, pejzaże i dwa portrety: portret własny, w profilu, utrzymany w tonacji srebrno-szarej, oraz portret wysokiej brunetki, pochylającej się nad fotelem; w tem dziele ostatniem szarość tła, czerwien szalu, czerń sukni i nakrapiana lamurem biel fotelu tworzą wspaniałą symfonię

# Drożyzna.

## PASKARSKIE NAROWY.

Jednym ze sposobów ulżenia szerokim masom, które w coraz większym stopniu odczuwają pośrednio czy bezpośrednio przesilenie gospodarcze, coraz bowiem większą liczbę ludzi dotyka bezrobocie, ograniczanie produkcji i redukowanie personelu, powinna być energiczna walka z drożyzną, która — wbrew przewidywaniom bynajmniej nie ustaje. Po pewnej niższej cen chleba, manufaktury i opału — nic nie zapowiada dalszej zmiany na lepsze, paskarstwo bowiem znarowione przez lata wojny i spadek waluty, nie chce rezygnować z osiągniętych bez najmniejszego wysiłku korzyści, wszelkie zarządzenia rządu, zmierzające do niższych cen traktując, jako premję dla siebie. W ten mniej więcej sposób zrozumiano osiągniętą ostatnio niższkę cen węgla. Większość fabryk, którym zmniejsza cen węgla obniżyła znacznie koszty produkcji, zrozumiała iż różnica pomiędzy dawną ceną węgla a nową ma na celu zwiększenie ich zysku i nie obniżyła cen swoich wyrobów. W sprawie tej rząd winien energicznie ingerować i poddać kalkulację fabrykantów ścisłej rewizji.

Obok niższej ceny węgla powinny być wywołane niższe cen udzielane w dalszym ciągu i to dość forsownie kredyty przez P. K. K. P., których oprocentowanie jest niższe, niż kredytów w bankach prywatnych. I tu rząd nic nie robi, aby wejść w gospodarkę przedsiębiorstw, które popiera P. K. K. P.

Nieprawdopodobne również rzeczy dzieją się z wydawaniem pozwoleń na wóz różnych artykułów pierwszej potrzeby z zagranicy. Pozwolenia te wydawane są na skutek obietnic, iż wóz przyczyni się do niższych cen produktów krajowych. Ten argument między innymi zaważył przy wydaniu pozwolenia na wóz bydła rumuńskiego. Tymczasem aferzyści, którzy to pozwolenie otrzymali, porozumieli się widocznie z handlarzami bydła krajowego i dostosowali ceny bydła wwożonego do ceny rynkowej, zgarniając dla siebie olbrzymie zyski.

Podobny objaw daje się zauważyć z obuwem zagranicznym, które mimo wysokiego cła kalkuluje się dużo taniej, a sprzedawane jest według cennika, układanego przez szewców warszawskich.

Pasek na każdym kroku! A przoduje temu oczywiście paskarstwo, operujące wśród największych skupisk proletariatu — w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu węglowym, jak świadczą o tem zestawienia urzędu statystycznego stwierdzające, iż niższe kosztów utrzymania wydatniejsza jest tylko tam, gdzie ludność robotnicza stanowi mniejszy odsetek. W to musi wejrzeć rząd — dbając o klasę pracującą, na której barki składa się cały ciężar sanacji skarbu.

kp.

## ODCZYT ZBIOROWY.

W sobotę, dn. 15 marca w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, odbędzie się odczyt zbiorowy p. t. „Czy sprawa kobieca jeszcze istnieje”. Szczegółowy program podamy później.

# Konferencja gospodarcza spółdzielni.

Dnia 2 marca r. b. odbyła się pod przewodnictwem tow. dr. Kriegera konferencja gospodarcza spółdzielni, pozostających w stosunkach gospodarczych z Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców.

Obszerny i wyczerpujący referat o sytuacji gospodarczej wygłosił tow. Librach.

Po scharakteryzowaniu polityki gospodarczej rządu i tendencji rynkowych, referent stwierdził, że obecnie spółdzielnie muszą pilnie śledzić kształtowanie się cen, muszą wrócić do dawniejszych sposobów kupna i sprzedaży, a mianowicie — do przywrócenia stopy kalkulacyjnej, której należy ściśle się trzymać. Spółdzielnie, nie stosując się do tego, mogą być narażone na straty, a nawet na bankructwo. Aby jak najbardziej obniżyć kosztów handlowe, Z. R. S. S. w najbliższym czasie zorganizuje w pewnych ośrodkach biura zakupów, aby towar nie wędrował niepotrzebnie do Warszawy i przez to drożał. Spółdzielnie również winny badać rynki miejscowe, jeszcze pilniej, niż to czyniły dotychczas.

Wreszcie tow. Librach, mówiąc o próbach naprawy skarbu państwa, podkreślił sabotaż sfer posiadających, niezadowolonych z ograniczenia ich spekulacyjnych zysków.

Zw. Rob. Spółdz. Spoż. zapisał się na razie na 25 akcji Banku Polskiego. Rada Nadzorcza Z. R. S. S. wzywa wszystkie spółdzielnie, aby wykupywały akcje, zawiadamiając o powyższym Zarząd. W ten sposób spółdzielnie będą mogły odegrać właściwą rolę w zebrańiach akcjonariuszów Banku, a mogą osiągnąć nawet mandat w Radzie Nadz. Banku, co byłoby dużym tryumfem, reprezentanci spółdzielni odegrałiby bowiem w tej radzie rolę sumienia proletariackiego.

Żywa zazwyczaj na konferencjach gospodarczych wymiana myśli tym razem nie nastąpiła. Głos zabierało tylko 2 mówców, którzy całkowicie poparli wywody referenta. Rezolucje zostały przyjęte jednogłośnie.

Następny punkt porządku dziennego — o waloryzacji udziałów — został zreferowany przez tow. dr. Kriegera. Tow. Krieger udowodnił, że na waloryzacji udziałów czas jeszcze nie nadszedł, należy zająć z tem do zupełnego wyjaśnienia się sytuacji gospodarczej i wyników akcji sanacji skarbu.

Wręcz odmiennie stanowisko zajął w tej sprawie tow. Muszkat, którego zdaniem waloryzacja udziałów przyczyni się do uporządkowania stosunków w życiu spółdzielczym.

Ożywiona dyskusja wykazała dużą rozbieżność zdań; wyświetliła jednak dokładnie trudności przeprowadzenia dziś już waloryzacji udziałów.

# Sprawa majora Dziadosza.

## O udział w pogrzebie ofiar robotniczych w Tarnowie.

Podaliśmy we wczorajszym numerze wyrok w sprawie majora Dziadosza, skazujący go na 30 dni aresztu domowego z potrąceniem aresztu prewencyjnego (17 dni).

Notatkę wczorajszą uzupełniamy, według „Naprzodu”, podaniem motywów wyroku, a mianowicie:

barwną) i Ostrowskiego (popiersia Szopena, Norwida, Micińskiego, Frenkla i Piłsudskiego), przynosi tym razem jeszcze dwie atrakcje szczególne.

Pierwsza, to — zbiór rzeźb - gipsów barwionych na różne kolory — Ksawerego Dunikowskiego. Składają się nań kompozycje figuralne, studja głów, portrety i projekt fontanny.

Najwięcej sprzeciwów z pośród tych dzieł budzą dwie kompozycje, wykonane w rozmiarach ogromnych. Jedna z nich przedstawia zbudowanego z kanciastych brył mężczyznę, odrywającego się jakby od ściany, o którą jest oparty, z pękami kolorowych prostopadłościaków w rozpostartych rękach; druga — głowę i rękę, trzymającą drobną figurkę ludzka; ręka ta wyrasta jakoś z boku bryły, na której osadzona jest głowa. Rzeźbiarz dał pierwszej kompozycji tytuł „Ku słońcu”, drugiej — „Dusza”. Sądząc z tych tytułów, pragnął on wyrazić w nich jakąś głęboką treść myślowo - uczuciową. Same jednak dzieła treści tej nie tłumaczą dość jasno; pozostają zagadkami, do których potrzeba klucza.

W obu kompozycjach rzucają się w oczy jaskrawe odchylenia od anatomji. Ze jednak te odchylenia płyną nie z nieudolności rzeźbiarza, lecz z pewnego, całkiem określonego zamiaru artystycznego, o tem świadczą chociażby całkiem realistycznie traktowane portrety Dunikowskiego. Gdyby ktoś miał tutaj najlżejsze wątpliwości, niech się przyjrzy np. jak pysnie, z jakim subtelnym odczuciem powierzchni antynaturalista Dunikowski modeluje szyję, kark, plecy, ramiona w „Portrecie damy”!

Pośrodku niejako między kompozycjami a portretami stać sześć głów męskich nadnatu-

W motywach sąd przyjął, zgodnie z zeznaniem świadka Figla, że oskarżony nie brał udziału w pochodzie pogrzebowym, tylko dwa razy przystanął, aby zobaczyć zbliżający się pochód. To przypatrywanie się oraz późniejsze słuchanie na cmentarzu mowy posła Żuławskiego kwalifikuje sąd jako udział w politycznej manifestacji, zwłaszcza, że wedle wyjaśnień kurji biskupiej (!!) pogrzeb był manifestacją socjalistyczną.

Przeciw temu wyrokowi zgłosił obrońca, dr. Hesi, zażalenie nieważności.

# O sądy przysięgłych.

## Z SEJMOWEJ KOMISJI PRAWNICZEJ.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia komisji prawniczej przewodniczący tow. Marek odczytał list marszałka Trąpczyńskiego do marszałka Rataja, żądający wyboru komisji porozumiewawczej Senatu i Sejmu dla uzgodnienia ustawy o ochronie lokatorów. P. Trąpczyński w tym liście nalega na ogromny pośpiech, gdyż, jak pisze, sprawa ochrony lokatorów jest obecnie najważniejszą sprawą w Polsce.

Tow. poseł Liberman scharakteryzował żądanie marszałka Trąpczyńskiego, jako uroszczenie sprzeczne z regulaminem, nad którym trzeba przejść do porządku dziennego. Jeśli p. Trąpczyńskiemu spieszy do horendalnych podwyżek komornego, jakie Sejm uchwalił to poglądu tego nie podzielają miliony ludzi w Polsce. Komisję porozumiewawczą wybierają się wtedy, kiedy istnieją różnice między Sejmem a Senatem, o czem powinien wiedzieć marszałek Senatu. Dotąd zaś nie wiadomo, czy takie różnice między Sejmem a Senatem w sprawie omawianej ustawy zająd, gdyż do dnia dzisiejszego nawet prawnicza komisja senacka nie zebrała się jeszcze.

Sprawę powyższą odroczonego do następnego posiedzenia.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad sprawą wprowadzenia sądów przysięgłych w b. zaborze rosyjskim i w b. dzielnicy pruskiej.

Referowali pos. Smiarowski (Wyzw.) (b. zabor rosyjski) i pos. Piechowski (Ch.-D.) (b. dzielnicy pruskiej). Obaj referenci doszli do sprzecznych wniosków.

Barzo wyczerpująco i wszechstronnie oświetlił sprawę referent pos. Smiarowski, który żądał przejścia do dyskusji szczegółowej na podstawie projektu rządowego, oświadczając zarazem gotowość uwzględnienia dotyczącego elaboratu komisji kodyfikacyjnej.

Pos. Piechocki natomiast postawił wniosek na odroczenie całej sprawy na czas nieograniczony, motywując swój wniosek tem, iż należy przeczekać, aż do czasu przeprowadzenia unifikacji prawodawstwa i stworzenia jednolitej organizacji sądownictwa.

W żywej dyskusji, która się następnie rozwinęła wszyscy mówcy prawicy, jako to pos. Mieczkowski, Chełmoński i inni poparli stanowisko pos. Piechockiego.

Tow. Liberman zaznaczył, iż uderzającą jest niechęć prawicy do instytucji sądów przysięgłych. Uszanować jednak należy nakaz Konstytucji, która w art. 83 kategorię przepisuje orzecznictwo sądów przysięgłych dla cięższych zbrodni i przestępstw politycznych. Od tego nakazu uchylić nam się nie wolno. Trudno oczekiwać unifikacji ustawodawstwa, która długie lata potrwa. Instytucja sądów przysięgłych jest nierozzerwalnie złączona z istotą demokracji. Ugruntowała się w całej Europie i Ameryce. Podobnie i u nas dla

ralnej wielkości, osadzonych na szyjach walcowatych, jak na tronach, pozatem jednak dość różnych pod względem stopnia i rodzaju stylizacji, ubarwienia, typu fizycznego i ekspresji. Niektóre z tych głów są wspaniałe, np. głowa młodzieńca o spokojnem, otwartem spojrzeniu lub głowa starszego mężczyzny o skupionym, ponurym wyrazie twarzy; wszystkie zaś są ciekawe jako eksperymenty i próby artysty, szukającego niezmordowane dróg nowych.

Dziełem całkiem skończonym jest natomiast projekt fontanny p. t. „Kobiety kartagińskie” (reprodukowany w albumie jubileuszowym „Sztuki”). Jest to grupa kobiet i dzieci, w kompozycji pokrewna warszawskiemu „Pomnikowi wdzięczności” (postać czołowa jest nawet w obu dziełach taka sama), różniąc się jednak od niego wieńczeniem, materiałem (gips, zamiast piaskowca), mniejszym rozmiarem i bogatszą polichromją, w której uczestniczą: grynszpanowa zielen, różne odcienie żółci, ceglata czerwień, oraz — w małych ilościach — lazur i lila. Zwarta architektura, konsekwentnie przeprowadzona stylizacja na modłę archaiczną rzeźby greckiej oraz przyjemne kwietne ubarwienie czynią z tego projektu fontanny jedno z najpiękniejszych dzieł Dunikowskiego.

Drugą atrakcją wystawy stanowią prace artystów młodych, dotąd mało lub wcale u nas nieznanych, a wnoszących nowy powiew do towarzystwa, któremu, po wydzieleniu się zeń „Rytym” w r. 1922, groziło na dobre niebezpieczeństwo przeżycia się. Oto ich nazwiska: Eugeniusz Ejbisz, Jerzy Fedkowiec, Adam Hannytkiewicz, Zygmunt Radnicki. — Z tych artystów stosunkowo najmniej oddala się od tradycji impresjonistycznej p. Fedkowiec w

swych malowanych z wielką brawurą portretach. P. Radnicki daje „Pejzaż”, uproszczony w rysunku i stylizowany o barwie (może na wzór współczesnych malarzy niemieckich?) — Usiłowania pp. Ejbisza i Hannytkiewicza przejawiają się najwyraźniej w ich martwych naturach (zdaje się, że wogóle martwa natura jest dziś przodującym rodzajem malarskim: podobnie jak np. w impresjonizmie był nim — pejzaż; nie miejsce tutaj dochodzić przyczyn tego faktu). P. Hannytkiewicz w swej „Martwej naturze” stawia sobie przedewszystkiem zadania natury kompozycyjnej: jak zbudować z pewnych elementów sprawującą nam przyjemność swoim układem całość. P. Ejbisz, posługując się intensywnymi, gorącymi barwami i świadomie gwałcąc perspektywę, nadaje prócz tego przedstawianym przez siebie przedmiotom martwym pewne własne, niesamowite życie.

Pomost między tą grupą najmłodszych, a pokoleniem starszem tworzy p. Zbigniew Proszko, Proteusz współczesnej plastyki polskiej. Od czasu swej wystawy ostatniej zmienił się on znów nie do poznania. Formista i kubiści z r. 1920, sprowadzający wszystkie kształty do brył prawidłowych; klasyk, rysownik, konturowiec z r. 1922, poczyna się interesować stroną kolorystyczną obrazu, przechodzi zarówno w pejzażu, jak w portrecie do konturu bardziej rozpiętego i rozwianego. Z manjery dawniejszej pozostały uproszczenia rysunkowe oraz pewne chwytliwy kompozycyjne: zwracam np. uwagę na linie pochylone, rozchodzące się jakby firanki po obu bokach obrazu, i na odpowiadający im w dale obrazu pomarańczowy trójkąt, wierzchołkiem zwrócony do góry — w studjum portretowym. Całe

gruntowania urządzeń demokratycznych nieodwrotną rzeczą jest spełnić zapowiedź Konstytucji w jaknajkrótszym czasie. Nie można zbywać tej tak ważnej sprawy argumentami i wątpliwościami natury formalnej. Mówca stawia wniosek, aby wybrać podkomisję z 5 osób, która na podstawie projektu rządowego opracowała ustawę o organizacji sądów przysięgłych w obu wymienionych dzielnicach — przy uwzględnieniu również projektów komisji kodyfikacyjnej. Wniosek ten wbrew głosom zdecydowanej prawicy uzyskał większość.

W skład podkomisji weszli obaj referenci, oraz posłowie tow. Liberman, Dobrański i Podhorski. Poczem komisja przeszła do dyskusji nad projektem rządowym ustawy adwokackiej w b. zaborze pruskim. Dyskusji nie ukończono.

## Statystyka interpelacji sejmowych.

Prezydium Rady Ministrów zakomunikowało Marszałkowi Sejmu nader ciekawe dane o interpelacjach zgłoszonych w obecnym Sejmie do końca ub. r.

W okresie tym wpłynęło ogółem 1120 interpelacji z tych 911 w sprawach publicznych a 209 w prywatnych. Na czas rządów gen. Sikorskiego przypada 646 interpelacji, Włosa—453, Grabskiego — 21.

Rząd udzielił odpowiedzi na 914 interpelacji, z których 180 uznał za uzasadnione, 144 za uzasadnione częściowo, 590 — za nieuzasadnione.

Najwięcej interpelacji skierowanych było do Min. Spraw Wewn. (382), Sprawiedliwości (151), Oświaty (105).

Najwięcej interpelacji wniósł „Piaś” (224), Wyzwolenie (141), P. P. S. (123), Koło żydowskie (110). Najwięcej interpelacji wniósł poseł Krempa (47) i Pryluccki (42).

## Ofiara reakcji.

Donoszą nam z Poznania:

Dn. 5 lutego zmarł w szpitalu miejskim w Poznaniu tow. Antoni Pilcicki, kolejarz. Zmarły brał czynny udział w ruchu robotniczym przed wojną na terenie Królestwa i Litwy pod pseudonimem „Absolutny”. Prześladowany przez rząd moskiewski, został w końcu zesłany na Sybir.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, tow. Pilcicki pracował intensywnie w szeregach partyjnych i zawodowych (Z. Z. K.) w Poznaniu, organizując miejscowe Koło Z. Z. K., oddział P. P. S., spółdzielnię kolejową. Również należał do organizatorów „Strzelca”. Działalność ta zwróciła na niego uwagę miejscowej reakcji, która wciąż go przesładowała i w końcu, korzystając z ostatniego strajku kolejowego, pozbawiono go pracy pod zarzutem usuwania lamistraków.

Przez kilka miesięcy tow. Pilcicki dzielił los innych bezrobotnych, wreszcie, doprowadzony do największej nędzy, rozchorował się i po jakimś czasie zmarł.

Liczne grono towarzyszy odprowadziło zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz w Dębcu.

W gorących słowach pogrzebali go imieniem miejscowego komitetu P. P. S.: tow. Śniady, a imieniem Z. Z. K. — tow. Turtoń. Pogrzeb urządziło Koło Z. Z. K. w Poznaniu.

widzenie przedmiotu stało się jednak inne: bardziej malarskie.

W Kamienicy Baryczków, po „Grafice włoskiej”, „Sztuchu angielskim” i „Sztuce francuskiej”, gości „Malarstwo holenderskie i flamandzkie”. Na wystawie złożyły się wyłącznie dzieła ze zbiorów prywatnych warszawskich; mimo to zawiera ona sporo okazów cennych. Pozostają w pamięci: jeden archaiczny błogosławiący Chrystus z końca XV lub początku XVI w. (ze zbiorów ks. Janusza Radziwiłła); obraz Massysa p. t. „Dwaj lichwiarze”, malowany z jakąś nieznaną granicą, patologiczną niemal miłością rzeczywistości; kilka portretów, między innymi przypisany Halsowi portret mężczyzny w czarnym kapeluszu i białym kołnierzu; kilka martwych natur z martwymi ptakami; z krwawymi jeszcze wnętrznościami zwierzęcymi; z instrumentami muzycznymi, z kwiatami, owocami i jarzynami.

Szczególnie niektóre z tych ostatnich są piękne. Jak mało potrzeba tutaj malarzowi, żeby stworzyć dzieło sztuki: promień światła, przeszywający ciemny likwor w wielkim szklanym pucharze; rozkrajana cytryna; truskawki w porcelanowej dzieszce; kilka brzoskwiń i wisienn — i obraz gotów.

Wszystkim tym dziełom malarstwa holenderskiego i flamandzkiego wspólna jest miłość rzeczywistości jako czegoś pięknego dla oczu. Uczą nas one, jak znajdować głębokie szczegóły w widoku promienia słonecznego, igrającego na powierzchni kryształowej karafki lub mosiężnego lichtarza.

Mieczysław Walla.

# Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 103.

Uwagę Sejmu skupiły na sobie wczoraj nagle wnioski zwłaszcza dwa z nich: wniosek pos. Putka w sprawie zwolnienia majątków kościelnych od podatku majątkowego i wniosek w sprawie tajemniczej śmierci Olgi Besarabowej. Nagłość obu wniosków po wyjątkowych oświadczeniach przedstawicieli Rządu większość odrzuciła. Ten sam los spotkał nagle wniosek w sprawie przesładowania partii soc.-demokratycznej ukraińskiej w Galicji Wschodniej. Sprawę tajnych organizacji odłożono z braku czasu na dziś.

Wpłynęła między innymi interpelacja Zw. Lud. Nn. do Ministra Sprawiedliwości w sprawie przemówienia, wygłoszonego przez posła Thuguita, na bankiecie, wydanym na cześć p. Lednickiego

## Ubezpieczenia od bezrobocia

Pierwszy przemawiał ks. Wójcicki (Ch. D.), wygłaszając szereg oklepanych frazesów o tem, że Polska musi być krajem przemysłowym, że Państwo Polskie musi dać pracę wszystkim poszukującym jej, że Polska musi mieć silną i zdrową klasę robotniczą etc

Pos. Schiper przyznaje, że ustawa jest ważnym krokiem naprzód, posiada jednak braki. Cały projekt opracowano pod znakiem tymczasowości i dorywczości. Można było sprawę załatwić definitywnie, lecz nadużyto flagi sanacji. Pominięto pracowników umysłowych, bankowych, chałupników i służbę domową. Zasiłki proponowane przez większość komisji są zbyt małe. Pracodawcy w Anglii ponoszą 68% kosztów ubezpieczenia, tymczasem projekt komisji proponuje 1/3 częścią składki obciążać pracodawców.

Kierownik Min. Pracy, Simon, nie chciałby, żeby sądzono, że rząd całą tę sprawę zbagatelizował. Stwierdza w imieniu całego rządu, że sprawa ubezpieczenia od bezrobocia jest jednym z ważnych zadań rządu, który pragnie, żeby ta rzecz była jaknajbardziej załatwiona. Jeżeli są w ustawie jakieś luki, to wynika to wyłącznie z trudności organizacyjnych i finansowych. W przyszłości obciążby niedalekiej ustawę tę poprawi się, lub wyda nową, która uwzględni jeszcze inne kategorie bezrobotnych

Wicemin. Skarbu, Klarner, obowiązkiem moim jest dorzucić kilka uwag ze stanowiska interesów skarbu. Rząd jest zainteresowany w tem, aby tę ustawę przeprowadzić jaknajprędzej. Jestem upoważniony do oświadczenia tego w imieniu p. prezesa Rady Ministrów. Jeżeli w tej najtrudniejszej dla Skarbu chwili rząd przedłożył tę ustawę, to jest w tem dowód, że ustawa ta jest jednym ogniwem w szeregu zarządzeń należących do sanacji naszych stosunków. Rząd liczył się z tą koniecznością, że okres sanacyjny a zwłaszcza jego początek będzie połączony z przesileniem gospodarczym a więc i z falą bezrobocia. Dlatego pragnie mieć tę ustawę.

Wiceminister wylicza trudności, jakie wynikłyby dla Skarbu, gdyby ustawę rozciągnięto na inne kategorie pracowników i robotników i prosi o przyjęcie ustawy w tej formie, jak jest zaprojektowana.

P. Ossowski (Chrz. N.) wypowiada niezwykle ciekawy pogląd, iż ustawa może się przyczynić do zwiększenia bezrobocia. Na rolnictwo nie należy ustawy rozciągać, gdyż w rolnictwie bezrobocie jest minimalne.

P. Rusinek (Piaś) pociesza się, że bezrobocie w Polsce jest objawem stałym. Lekarstwem przeciwko bezrobociu jest wzmoczenie eksportu oraz umożliwienie konkurencji z zagranicą. Rozszerzenie ustawy na pozostałe kategorie robotników i pracowników opóźni tylko wejście w życie ustawy. Stronnictwo mówcy będzie głosować za ustawą, o ile nie wytworzy ona sztucznego bezrobocia i o ile gminy wiejskie nie będą pociągnięte do świadczeń.

P. Waszkiewicz (N.P.R.). Walka z bezrobociem musi być przeprowadzona przez uruchomienie pracy. Na bezrobocie wpływa i przesilenie sanacyjne i to, że przemysł nasz musi być przebudowany, ujednolicony, a to wymaga ofiar. Bezrobocie powiększają także redukcje przeprowadzane w zakładach państwowych. Bezrobocie powiększa także oddanie warsztatów gdańskich 900 parowozów (przedstawiciel ministerjum skarbu, p. Klarner, zaprzecza) przyjmujemy to do wiadomości. Wbrew ogólnemu twierdzeniu bezrobocie u nas jest ostre. W Łodzi w końcu stycznia na 92 tysiące robotników pracowało 3 dni 44.000 a 2 dni w tygodniu 24.000, czyli 70% robotników łódzkich pracuje 3 i 2 dni w tygodniu. Nie można tak lekko traktować obecnego bezrobocia, jak to czyni rząd. Musimy żądać załatwienia tej sprawy w najbliższych miesiącach. Rezolucja komisji wzywa rząd do rozpoczęcia akcji zaopomowej. Pragniemy aby się rząd co do tego wypowiedział, nie można bowiem czekać aż bezrobotni sami się upomną.

Niezgodne z rzeczywistością jest też twierdzenie p. Ossowskiego, że w rolnictwie niema bezrobocia. W części wojew. pomorskiego wydano pracownikom rolnym 4767 terminatek, z tego 652 robotnikom ponad 50 lat. Jest to chęć wyzbycia się starych robotników, poza tem zwalnia się członków organizacji zawodowych, aby je rozbić. Powoduje to emigrację do Francji ze szkodą dla państwa.

Występuje się tu również przeciw ubezpieczeniu pracowników umysłowych, którzy są bardziej wyszukiwani niż fizycy. W bankach dotąd są

posady po 40 młn. miesięcznie. Stan inteligencji pogarsza się i nad tem nie można przejść do porządku.

Co się tyczy wkładek, to zagranicą ponoszą je pracodawcy. Nałożeniu ciężaru na pracownika stanowczo się sprzeciwia.

P. Zerbe (Zw. Niem.) wypowiada się za pracownikami, które mają na celu uwolnienie robotników od płacenia wkładek. Jest to rzecz słuszna, gdyż robotnicy nie mają wpływu na przemysł, a przemysłowcy, zbierając zyski, powinni ponosić także ciężary. Nie uważamy za słusne, żeby zasiłki były płacone tylko przez 13 tygodni. Okres ten należy przedłużyć na 26 tygodni, a najsluszniej byłoby, żeby zasiłki były płacone przez cały czas dopóki bezrobotny nie otrzyma pracy.

Ks. Ilkow (Kl. Ukr. Włosc.) uważa, że niesłuszne jest żądać jedynie ofiar z jednej strony, t. j. pracodawców, należy liczyć się z koniecznością powiększenia godzin pracy. Projekt ustawy godzi przedewszystkiem w rolnictwo (???)

Po przemówieniu p. Łańcuckiego, który wypowiedział się za rozciągnięciem ustawy na wszystkich wogóle pracowników i robotników, uchwalono wniosek o przerwanie dyskusji.

## Nagle wnioski

Przystąpiono do nagłych wniosków. Po krótkim uzasadnieniu przez pos. A. Piotrowskiego przyjęto nagłość jego wniosku w sprawie poszkodowanych pracowników tytoniowych w b. dzielnicy pruskiej. Wniosek między innymi domaga się dozwolenia wywozu wyrobów miejscowych tytoniowych do innych dzielnic Rzplitej.

DUCHOWIENSTWO MA WĘZA W KIESZENI.

Wśród znacznego zainteresowania Izby przystąpiono do nagłości wniosku p. Putka w sprawie zwolnienia majątków kościelnych i duchowieństwa od podatku majątkowego.

Pos. Putek Dwugroszówka i „Głos Narodu” domosły, że wiceminister Markowski oświadczył posłom Holesie i Matakiewiczowi, iż duchowieństwo jako użytkownik majątków kościelnych będzie zwolnione od podatku majątkowego a sprawa podatku z dóbr kościelnych jest odroczone do zawarcia konkordatu. To spowodowało nasz wniosek nagły. Musimy się przeciwstawić smutnej tradycji dawnej Polski, gdzie stan duchowny prawie nigdy nie płacił nic na rzecz Rzeczypospolitej. W tej chwili na całym obszarze państwa nie ściągają się podatki majątkowe z majątków kościelnych ani się nie pociągają duchowieństwa do płacenia tego podatku z ich majątków prywatnych (Głos na prawicy: Klamstwo). W Małopolsce ani jeden duchowny nie pozwolił rejestrować swego majątku (Wrzawa na prawicy: Głos: Może duchowieństwo kościoła narodowego). W Małopolsce Dominikanie posiadają przeszło 15.000 ha, ziemi w czem połowa lasu. Biskupstwo grecko-katolickie posiada 30.990 ha ziemi. Jeżeli pan Chłapowski może płacić ze swej gorzelni dla Jezuit nie mają płacić z młyna (Wesołość). Pan Stronicki w Rzeczypospolitej wykrętnie tłumaczy, że duchowieństwo w Polsce nie powinno płacić podatków gdyż jest to organizacja samorządowa. Dziwna rzecz, że z tego samego klubu pochodzący b. minister Michałowski pociągnął jednak duchowieństwo do podatku majątkowego. Jeżeli ministerjum skarbu powiada, że musi mieć pozwolenie na sprzedaż kawałka ziemi kościelnej na pokrycie tego podatku, to oświadczam, że to jest niepotrzebne bo klasztory, probostwa, kapituły posiadają tak olbrzymie dochody bieżące, że bez sprzedaży sławka ziemi mogą to zapłacić. Z pośredniego duchowieństwa idzie agitacja przeciw państwowości polskiej. (Wrzawa. Mówca czyta pismo księdza dr. Lisa w pomorskim „Piełgrzymie” wśród wrzawy na prawicy, nie może go jednak dokończyć, gdyż Marszałek przerywa mu z powodu przekroczenia czasu).

Podsekretarz stanu, p. Markowski, oświadcza, że duchowni posiadający własny majątek będą pociągnięci do uiszczenia podatku majątkowego. Co się tyczy dóbr kościelnych, to nie ulega wątpliwości, że i z tych majątków musi być zapłacony ten podatek. Duchowni jednak tylko użytkują z majątków. Po zasięgnięciu opinii prokuratora, ministerjum skarbu doszło do przekonania, że duchownych nie można uważać za użytkowników, o jakich mówi ustawa o podatku majątkowym. Nie dotyczy to kwestji czy same majątki duchowne podlegają podatkowi majątkowemu.

W sprawie zaliczek na podatek p. wiceminister stwierdza, że w b. dzielnicach rosyjskiej i pruskiej majątki kościelne, jako wolne od podatku (dlaczego, na jakiej podstawie?) gruntowego, nie mogą być pociągnięte do płacenia zaliczek. W b. dzielnicy austriackiej majątki duchowne będą pociągnięte do tych zaliczek, a Rząd wniósł do Sejmu ustawę, aby uzyskać pozwolenie na sprzedaż części tych wszystkich majątków, gdzie prawo własności jest ograniczone, a więc i kościelnych, aby ułatwić zapłacenie podatku.

Przemówienie p. wiceministra było wysoce bałamutne i potwierdzało tylko opinie, że tu chodzi o uwolnienie majątków kościelnych od podatku. Zapewnienie, że w b. zaborze austriackim majątki kościelne będą

pociągnięte do płacenia zaliczek, potwierdza, że dotychczas korzystają z przywileju niepłacenia.

PLACIĆ PLACIĆ PLACIĆ!

Przeciwko nagłości wniosku przemawiał pos. Wyrębowski (Ch. D.), który dowodził, że duchowieństwo złożyło ofiary dla sprawy narodowej. Powołując się na to, że rząd rosyjski w r. 1887 zwolnił duchowieństwo od podatku majątkowego i gruntowego, wyrzucił pos. Prtkowi, iż ten więcej wymaga od kleru niż rząd rosyjski.

Gdy p. Wyrębowski oświadczył, że duchowieństwo w myśl istniejących praw nie powinno płacić podatku, na lewicy rozległy się chóralne głosy: „Płacić, płacić”, które powtarzały się do końca jego przemówienia, zagłaszając słowa niefortunnego obrońcy średniowiecznych przywilejów kleru.

Nagłość wniosku odrzucono 168 głosami przeciw 141 głosom lewicy. Wniosek odesłano do komisji skarbowej.

PRZEŚLADOWANIA UKRAJNCÓW.

Przystąpiono do nagłości wniosku p. Skrzyppy w sprawie uniemożliwienia działalności Ukraińskiej Socjal-demokratycznej partji, przesładowania prasy ukraińskiej oraz aresztowań i rewizji wśród członków U. S. D. P. i stowarzyszeń ukraińskich.

P. Skrzyppa. Wśród członków stowarzyszeń ukraińskich przeprowadzono w ostatnich czasach 3.000 rewizji i aresztowań. U.S.D.P. zarzuca się komunizm, co jest niezgodne z prawdą, gdyż partja jest socjalistyczna, a nie komunistyczna. Stosuje się najgorzej metody carskie, jak podżucanie listów i t. d. Naród ukraiński spokojnie swoim udowodnił swą dojrzałość polityczną, nie możemy jednak dopuścić, by rząd łamał traktaty i Konstytucję. Przeciw temu zakładamy protest i wzywamy Rząd, by cofnął zarządzenie, hamujące działalność U.S.D.P., by polecił otwarcie zapieczętowanych lokali i cofnął zawieszenie organów partyjnych, by wypuścił na wolność aresztowanych, zdał sprawę, na jakiej podstawie dopuścił się nielegalnego traktowania ludności ukraińskiej, wreszcie pociągnął do odpowiedzialności winnych nadużycia władzy.

Marszałek oświadcza, iż nie miał sposobności przeczytać wniosku przed wydrukowaniem, gdyż wówczas nie dopuściłby słowa „nielegalne” (???)

Minister Spraw Wewn., Sołten, zarzuca Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partji działalność wybitnie komunistyczną, skierowaną na tory akcji antypaństwowej. Powołuje się na zapadłe na zjeździe marcowym w 1923 r. uchwały tej partji i działalność. Ministerja Spraw Wewn. i Sprawiedliwości uznały za wskazane przeprowadzić likwidację tej partji i jej organizacji. W wyniku tej akcji pociągnięto do odpowiedzialności za zbrodnię zdrady głównej do tej pory przeszło 60 osób. Minister protestuje przeciw zarzutowi co do rzekomych nadużyć Rządu wobec ludności rosyjskiej i wypowiada się przeciw nagłości.

Nagłość odrzucono przeciw głosom lewicy.

SPRAWA OLGI BESARABOWEJ.

P. Chrućki uzasadnia nagłość wniosku w sprawie tajemniczej śmierci Olgi Besarabowej: 9 lutego aresztowano Olę Besarabową, pełną miłości dla swego narodu. 13 lutego znaleziono ją martwą w areszcie, a w gazetach ukazała się wiadomość, że w areszcie powiesiła się Julia Barowska. Krewnym, którzy zgłosili się do więzienia, powiedziano, że Olga Besarabowa powiesiła się i została pogrzebana. Jednakowoż w ciągu trzech dni po jej śmierci zarząd więzienia przyjmował przynieszone dla niej pożywienie. Pogrzeb odbył się bez zawiadomienia i udziału rodziny, a władze policyjne zapytywały potem krewnych, czy Besarabowa nie używała środków narkotycznych. Te tajemnicze okoliczności wywołały wiele opowiadań i pogłosek o znechęceniu się nad zmarłą i morderstwie na niej dokonanem. Opowiadano o okrucieństwach, np. poddawanu działaniu prądu elektrycznego, aby wymusić na niej zeznania. Mam w ręku list do redakcji jednego z pism (P. Rabski: Pan go pewnie sam napisał), pan umiesz fałszować, ja nie. (Marszałek przywołuje mówcę do porządku. Na lewicy wrzawa, okrzyki, bicie w pulpity. Marszałek: Każdy marszałek musi zwracać uwagę na sposób wyrażania, a nie treść zarzutów). List ten wyraża oburzenie z powodu ujawnionego na sekcji znaczenia się, które musiało doprowadzić Besarabową do samobójstwa. Wniosek nasz zmierza do śledztwa w tej sprawie i ekshumacji zwłok Besarabowej i sekcji w obecności rodziny zmarłej. Uchwalenia nagłości domaga się uspokojenie opinii społecznej.

Wyjaśnien w zagadkowej śmierci Olgi Besarabowej udzielił minister sprawiedliwości Wyganowski. Minister kładł nacisk na to, że Besarabowa była oskarżona o szpiegostwo. Pewnego dnia znaleziono ją powieszoną na ręczniku. Lekarze sądowi czekali, że nie mogą wyciągnąć ostatecznych wniosków co do przyczyny śmierci. P. Wyganowski jednak uważa, że wszystko przemawia raczej za samobójstwem.

P. Minister przemawiał bez dowodów — głośno i zakłopotane jego przemówienie nie rozproszyło podejrzeń. O biciu Besarabowej p. minister naturalnie nie wie... Najwagowniej w takich wypadkach nie nie wiedzieć...

Wniosek o otwarciu dyskusji nad tem oświadczeniem postawiony przez p. Chrućkiego odrzucono, tak samo odrzucono nagłość wniosku, a sam wniosek odesłał Marszałek do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3-iej popoł.

## Kronika parlamentarna.

Z. P. P. S.

Dziś, o godz. 2 popoł. odbędzie się posiedzenie komisji parlamentarnej Z. P. P. S. Sprawy ważne.

### KONWENT SENIORÓW.

Na wczorajszym Konwencie zgodzono się, aby posiedzenia plenarne Sejmu odbywały się do 18-go marca. Następnie od 18-go do 30-go marca ma być przerwa w posiedzeniach plenarnych, natomiast obradować będą komisje. Od 30-go marca do 12-go kwietnia mają się odbywać posiedzenia plenarne. Od 12-go kwietnia do 6-go maja ferie. W maju nastąpią w plenum obrady budżetowe.

Na wniosek tow. Moraczewskiego, Konwent wyraził opinię, że — dla przyspieszenia budżetu — należy budżety: wojсковy, skarbowy i komunikacji przydzielić do 2-go czytania odpowiednim komisjom, poczem wrócić dla 3-go czytania do komisji budżetowej. Oczywiście, potrzebna jest do tego uchwała komisji budżetowej.

### ZAJŚCIA LISTOPADOWE W KOMISJI SEJMOWEJ.

Na wczorajsze posiedzenie komisji do badania zajęć listopadowych w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu przybyli: minister sprawiedliwości, delegat min. spraw wojсковych i delegat min. spraw wewnętrznych. Wszyscy przedstawiciele rządu dawali wyjaśnienia o przebiegu tych zajęć.

Tow. Liberman i pos. Putek żądali jednak aby min. spraw wojсковych i wewnętrznych złożyły komisji sprawozdanie pisemne. Minister sprawiedliwości uczynił to już sam bez uchwały komisji.

Tow. Liberman żądał ponadto, aby komisja jaknajprędzej wyjechała do Krakowa i Lwowa, by przedewszystkiem przesłuchać wojewodów, b. wojewodę Gałęckiego i innych funkcjonariuszów wojewódzkich, oraz wszystkich dowódców wojсковych odpowiedzialnych za krwawy wynik zajęć listopadowych, tudzież ewentualnych innych świadków.

Komisja postanowiła odbyć jeszcze jedno posiedzenie w najbliższą środę, celem rozpatrzenia pisemnych sprawozdań min. spraw wojсковych i wewnętrznych, poczem teżoż samego dnia ma nastąpić wyjazd komisji naprzód do Krakowa a potem do Lwowa.

### Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Skandaliczny wniosek przedstawiciela Min. Spraw Wewnętrznych.

Sejmowa komisja komunikacyjna przyjęła na wczorajszym posiedzeniu projekt ustawy o rozciągnięciu ustawy o państwowej radzie kolejowej także i na Górny Śląsk, poczem przyjęła również w dręgiem czytaniu projekt ustawy o państwowej wyłączeniści poczty, telegrafów i telefonów

Przystąpiono do trzeciego czytania tej ustawy. Przedstawiciel Rządu, p. Moszczyński, domagał się, by Rząd miał prawo na mocy własnej decyzji sprzedać lub wydzierżawić stację transatlantyczną

Na wniosek tow. pos. Moraczewskiego komisja uchwała, że sprzedaż, lub wydzierżawienie stacji transatlantycznej mogłoby nastąpić jedynie za zgodą ciała prawodawczego.

Następnie przedstawiciel Min. Spraw Wewnętrznych domagał się, by ministerstwo miało prawo przegadzać i dokonywać rewizji „podejrzanych” przesyłek pocztowych.

Przeciwko temu skandalicznemu żądaniu, które wszak sprzeczne jest z postanowieniem Konstytucji, gwarantującym nienaruszalność tajemnicy listów — wystąpili z całą stanowczością nasi towarzysze.

Dyskusji nad tą sprawą nie zakończono, powtarzając referentowi omawianej ustawy dokładniejsze zapoznanie się z projektem min. spraw wewn.

### Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

#### Ochrona granic wschodnich.

Na komisji administracyjnej wczoraj toczyła się ożywiona dyskusja nad nagłym wnioskiem tow. posła Malinowskiego w sprawie niedbalej ochrony granic wschodnich.

Referował tow. Malinowski, przedstawiając stosunki panujące wśród policji państw. nie tylko na samej granicy ale i w nadgranicznych powiatach.

Odpowiadał delegat Głównej Komendy Policji Państw. p. Wardęcki, przyznając, że jest źle, ale nieodmaganie wszelkie tłumacząc zbyt małą ilością funkcjonariuszów i niewystarczającym wyposażeniem materialnym.

Oto na przykład dla obsady granicy potrzeba 16500 szeregow. i 350 oficerów policyjnych a jest 9654 szereg. i 200 ofic. Potrzeba 1960 koni a jest 950 koni itd.

P. Wardęcki pominął milczeniem demoralizację szerzącą się w niektórych oddziałach, o czym tow. Malinowski wspominał w swoim referacie, a wedle innego przedstawiciela Min. Spraw Wewnętrznych zarzut postawiony we wniosku, iż nietylko komendanci, ale i całe oddziały są na żoździe sowieckim jest nieuzasadniony — przynajmniej Rząd o tem nie wie.

Posel Wierczak (ZiLuN) próbując wniosek naszych tow. zbagatelizować, zaproponował, aby komisja rozpatrzenie sprawy ochrony granic odroczyła do chwili, kiedy będzie dyskutowany budżet Ministerstwa Spraw Wewn.

Tow. poseł Pragier udowadnia danymi faktycznymi, że wielu wyższych funkcjonariuszów tak zw. służby informacyjnej jest osobiście zainteresowa-

nych w różnych firmach handlowych i pełniąc służbę mają na widoku interesy tych firm.

Pos. Jeremicz (Biał.) również przytacza fakty różnych nadużyć, dokonywanych przez wyższych funkcjonariuszów policji.

Ale były minister, p. Kiernik, mimo to uważa, że nie warto „tracić” nad tą sprawą czasu, bo wnioski tow. Malinowskiego stosunków nie uzdrowią.

Pos. Erdman (Piaśt) stawia wniosek wybrania podkomisji, złożonej z 5 osób do szczegółowego zbadania sprawy

Tow. Malinowski daje ostrą odpowiedź p. Kiernikowi, mówiąc, że właśnie on jest głównym winowajcą, gdyż jako minister spraw wewn. bez żadnego zastanowienia się usunął wojsko i powierzył strzeżenie granicy policji, która nie miała dostatecznych kwalifikacji, ani co do wartości moralnej, ani co do liczebności. A dziś poseł Kiernik próbuje całą sprawę zbagatelizować i odwiec. Już przecież 26 października r. ub. komisja wyznaczyła na referenta sprawy ochrony granic posła Zwierzynskiego, który do dziś sprawozdania na plenum Sejmu nie przedstawił. Tow. Malinowski w zasadzie godzi się na wybranie podkomisji dla szczegółowego zbadania sprawy, przekazując jej swój dodatkowy wniosek, który brzmi:

- 1) Zupełne oddzielenie komend policji państw. przeznaczonych do ochrony granicy wschodniej;
- 2) wyeliminowanie z szeregow policji gran. jednostek nieodpowiednich pod względem obywatelskim i moralnym;
- 3) lepszy dobór ludzi na stanowiska komendantów pol. gran;
- 4) stałe utrzymanie 2-ch osłon granicy: pieszej i konnej;
- 5) dostateczne wyposażenie policji, pobudowanie mieszkań, pomoc lekarska i t. d.

Tow. Malinowski zapytał p. Wardęckiego, jakie zeznania poczynił komunista Porankiewicz o przekupywaniu policji polskiej przez Sowietów, podczas aresztowania go i czy rząd zbadał te rzeczy. Wreszcie wybrano podkomisję specjalną, która ma zbadać gruntownie poruszoną przez tow. Malinowskiego sprawę.

### BUDŻET MIN. SPRAW ZAGR. W SKARBOWO - BUDŻETOWEJ KOMISJI SENACKIEJ.

Senacka komisja skarbowo - budżetowa ukończyła dyskusję ogólną nad budżetem Min. Spraw Zagranicznych. W szeregu kwestji, poruszonych przez poszczególnych mówców, zabierał głos kilkakrotnie p. minister Bertoni.

### OCHRONA LOKATORÓW W KOMISJI SENACKIEJ.

Dziś o godz. 10 i pół zbiera się senacka podkomisja prawnicza, celem wysłuchania referatu sen. Glogiera o ustawie w przedmiocie ochrony lokatorów.

### PROJEKT USTAWY.

Tow. tow. Stańczyk i Adamek zgłosili projekt ustawy, na mocy której ustawy o czasie pracy i o urlojach mają mieć moc obowiązującą również na terenie Górnego Śląska.

### SPRAWA P. MENCZLA.

Sąd koleżeński klubu sprawozdawców parlamentarnych rozpoczął onegdaj rozpatrywanie sprawy sprawozdawcy parlamentarnego „Echa Warszawskiego” p. Menczla w sprawie kinowej. Dotychczas zeznawał p. Menczel. Na następnym posiedzeniu sądu w sobotę przesłuchani będą świadkowie.

### PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 3 po poł.

1) Usne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o wnioskach:

a) posłów Zw. P. P. S. i Zw. Str. Lud. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” w sprawie zwalczania tajnych organizacji terrorystycznych i spisków, oraz w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności osób urzędowych, wchodzących w porozumienie z tajną organizacją, działającą pod nazwą P. P. P. Ref. tow. Pragier.

b) posłów klubów: Zw. Lud. Nar., Chr. Dem. i Chr. Nar. w sprawie tajnych organizacji.

2) Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Ochrony Pracy w przedmiocie projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

3) Wybór jednego członka Komisji Sejmowej do zbadania wypadków krakowskich w dniu 6 listopada 1923 r

4) Sprawozdanie Komisji Odbudowy Kraju w przedmiocie projektu o pomocy państwowej na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

5) Nagłość wniosku klubu Zw. Polskich Str. Lud. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” w sprawie Klajpedy.

6) Nagłość wniosku p. Wiewiórskiego i tow. w sprawie pozwolenia uprawy tytoniu do własnego użytku dla włościan na rok 1924.

7) Nagłość wniosku p. Holowacza i tow. w sprawie czasowego wstrzymania wykonania przymusowej likwidacji serwitutów na Ziemiach Wsch.

## Podziękowanie.

Komitet Rob. P. P. S. w Radomiu i Radomska Rada Zw. Zaw. wyrażają w imieniu tysięcy rzesz zorganizowanych robotników Radomia, gorące podziękowanie mec. Leonowi Berensonowi za dzielną obronę tow. Grzęcznarowskiego, przewodniczącego Rady Zw. Zaw. podczas procesu w Radomskim Sądzie Okręgowym

## Kronika polityczna.

### WYJAZD POSŁA THUGUTTA.

W dniu dzisiejszym prezes sejmowego klubu Wyzwolenia pos. St. Thugutt wyjeżdża do Włoch na dłuższą kurację. Chorego pos. Thugutta zastępować będzie pos. Dębski.

### SZPIEGOSTWO NA RZECZ SOWIETÓW.

Onegdajszej nocy władze bezpieczeństwa aresztowały urzędnika cywilnego VI st. sl. jednej z instytucji wojskowych, inż. Władysława Pioulskiego, za wykradanie tajnych dokumentów, których dostarczał jednemu z członków poselstwa sowieckiego w Warszawie.

### ŚLEDZTWO O ZAJŚCIA Z 6 LISTOPADA.

„Naprzód” donosi:

„W sprawie śledztwa o zajścia z 6 listopada, dowiadujemy się, że akt oskarżenia zostanie przez prokuraturę krakowską w najbliższych dniach wygotowany i, przed doręczeniem go obwinionym, przesłany do zatwierdzenia ministerjum sprawiedliwości. Oskarzenie przeciw głównym obwinionym idzie w kierunku zbrodni buntu (rozruchu) z paragrafów 68, 73 i 75 u. k. Akt oskarżenia obejmuje około 80 stron arkuszowych pisma maszynowego i dotyczy blisko 100 oskarżonych. Obecnie w więzieniu znajduje się jeszcze 25 osób, które prawdopodobnie zostaną aż do rozprawy w areszcie śledczym, reszta zaś odpowiadać będzie z wolnej stopy. Ze względu na wielką ilość oskarżonych i szczupłość miejsca na sali przysięgłych, zamierzają władze sądowe zastanowić się nad wyszukaniem odpowiedniego pomieszczenia, przyczem nie jest wykluczone, że zarekwirowana zostanie na rozprawę jedna z wielkich sal prywatnych w Krakowie. Na rozprawę zostanie wezwanych kilkuset świadków i to zarówno z Krakowa, jak z prowincji. Rozprawa najprawdopodobniej nie odbędzie się podczas kadencji kwietniowej, ale — jak już donosiliśmy — przed specjalnie wylosowaną ławą przysięgłych w maju i potrwa 3 do 4 tygodni”.

### RZĄD PODBIJA DROŻYŻNĘ.

W najbliższych dniach spodziewana jest nowa wyżka taryfy kolejowej.

Pomijając już sam fakt podrażnienia przejazdu koleją w chwili, kiedy zdawałoby się, że wszystko dąży do jakiejś takiej stabilizacji, niewolno pominąć milczeniem sposobu, w jaki

## TELEGRAMY.

### Przesilenie rządowe w Belgji.

#### THEUNIS TWORZY GABINET.

Bruksela, 6 marca. — (P. A. T.). Król powierzył Theunisowi misję zrekonstruowania gabinetu. Theunis zastrzegł sobie krótki czas do namysłu.

W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że największe trudności w związku z obecnym kryzysem zostały już pokonane.

### Rząd Partji Pracy.

#### UCHWAŁY GABINETU.

London, 6 marca. — (P. A. T.). Według komunikatu oficjalnego na wczorajszym posiedzeniu Rady gabinetu, rada postanowiła utworzyć specjalną komisję dla spraw indyjskich, która ma się porozumiewać z członkami Rady sekretariatu stanu oraz gabinetu w ogóle. Rada przyjęła postanowienie komisji dla spraw bezrobocia, oraz rozważała sprawę uzgodnienia z Francją i Belgią poglądów co do ustalenia czasu letniego. W tej ostatniej sprawie jak głosi komunikat, zwołana będzie konferencja z przedstawicielami rządu francuskiego i belgijskiego.

#### WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE.

London, 6 marca (P. A. T.). P. R. — Jak się dowiaduje „Daily Herald”, Labour

### Wiadomości z Niemiec.

#### DECYDUJĄCE POSIEDZENIE GABINETU.

Berlin, 6 marca. — (P. A. T.). „Vossische Zeitung” donosi, że gabinet Rzeszy zbierze się dziś w południe na posiedzenie, ażeby powziąć decyzję w sprawie rozwiązania parlamentu. Gabinet zajmie się przede wszystkim kwestją, czy nie możnaby osiągnąć porozumienie co do tego, ażeby parlament jeszcze przed jego rozwiązaniem załatwił tak zwany budżet konieczności państwowych, oraz wnioski niemieckich narodowców, żądające, aby równocześnie z wyborami do parlamentu przeprowadzone zostały także wybory prezydenta Rzeszy.

Berlin, 6 marca. — (P. A. T.). Po rozmowie z prezydentem Rzeszy kanclerz udał się na posiedzenie rady ministrów. Omawiano ponownie sprawę terminu przeprowadzenia nowych wyborów. Biuro Wolffa donosi, że nie jest jeszcze pewne, czy nowe wybory odbędą się dnia 6 kwietnia. Niektóre pisma donoszą, że większość gabinetu uważa rozwiązanie parlamentu za nieuniknione. W pewnych kołach rządowych jak i parlamentarnych istnieje tendencja przesunięcia terminu wyborów tak, aby wybory

Ministerjum Kolei zamierza taryfę podwyższyć.

Przedewszystkiem więc znacznej podwyżce bo o 50 — 60%, ulegnie przejazd 3-cią klasą, gdy taryfa klasy 2-iej i 1-iej w bardzo małym stopniu zostanie podwyższona.

Rząd więc kroczy utartym szlakiem swoich poprzedników zwalając cały ciężar sanacji skarbu na barki najszerzych warstw ludności, a oszczędzając ludność zamożną lub zubożonych paskarzy, rozwalających się na wyciecianych miejscach.

Znaczne podwyższenie taryfy osobowej 3-iej klasy odbije się niewątpliwie na cenach żywności, dowożonej z prowincji do stolicy i innych większych ośrodków.

Czy już nigdy nie wyjdziemy z zaczerwanianego koła zwyczajek, drożyzny i paska?!

Wczoraj wieczorem wyjechał do Rygi poseł tow. Kwapiński, jako przedstawiciel Komisji Centralnej Klasowych Zw. Zaw., na zjazd Zw. Zaw. łotewskich.

### Zakończenie strajku włóknistego w Łodzi.

Łódź, 6 marca (telefonem). Na dzisiejszym posiedzeniu delegatów Związku klasowego postanowiono zgodzić się na stawki plac akordowych, ustalone w dniu wczorajszym na konferencji z przemysłowcami, odbytej w inspektoracie pracy.

Wobec tego strajk został zlikwidowany i robotnicy powrócili do pracy.

### Strajk w częstochowskim przemyśle jutowym.

W częstochowskim przemyśle jutowym wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców trwa już od dłuższego czasu strajk robotników tego przemysłu.

Trwające przez ostatnie dwa dni w Warszawie konferencje przedstawicieli robotników i przemysłowców przy współudziale przedstawicieli rządu nie doprowadziły do załagodzenia załagru, gdyż przemysłowcy nie chcieli pójść na żadne ustępstwa.

Wobec tego, że dalsze pertraktacje były bezowocne, przedstawiciele robotników jutowych wyjechali w dniu wczorajszym do Częstochowy. Strajk będzie trwał w dalszym ciągu.

#### SKŁAD GABINETU.

Bruksela, 6 marca. — (P. A. T.). „Derriere Heure” podaje następujący skład nowego gabinetu: Prezydium — Theunis, spr. zagraniczne — Hymans, koleje żelazne — Neujvan, sprawy gospodarcze — Vandevyver, kolonie — Forthomme, obrona narodowa — przedstawiciel partji katolickiej.

#### GROŹBA STRAJKU TRAMWAJARZY.

London, 6 marca (P. A. T.). — „Daily News” donosi, iż 17.000 pracowników tramwajowych w Londynie zażądało podwyższenia plac o 8 szylingów tygodniowo. W razie nieuwzględnienia tego żądania, tramwajarze grożą strajkiem.

te odbyły się dopiero po wyborach we Francji.

#### W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.

Berlin, 6 marca (P. A. T.). — Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyła się dalsza dyskusja polityczna. Stresemann odpowiadając na przemówienia pos. Helfericha przedstawiał ostatnie fazy walki nad Ruhą i atakował Francję, która jego zdaniem nie pragnie otrzymać odszkodowań, a tylko dąży do aneksji terytoriów położonych nad Renem i Ruhą. Stresemann zwraca się z apelem do zdrowego rozsądku ekonomistów całego świata, aby chcieli zrozumieć, że ruina Niemiec jest jednoczesną ruiną całego świata.

#### ZAJŚCIA W SEJMIE SASKIM.

Drezno, 6 marca. — (P. A. T.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmku saskiego przyszedło do burzliwych zajęć z powodu stwierdzenia przez prezydenta sejmku Winklera, iż 3-ech posłów komunistycznych, wykluczonych poprzednio z sali, zjawilo się znowu na posiedzeniu. Prezydent wezwał wykluczonych komunistów do opuszczenia sali obrad. Gdy wezwani nie zastosowali

się do tego zarządzenia, policja usiłowała wyprowadzić komunistów, jednakże wobec ich oporu musiano wezwać większy oddział policji, który wyprowadził z sali posiów komunistycznych wśród ogromnej wrzawy.

#### LOKAUT.

**Lubeka, 6 marca. (PAT).** Dyrekcje tuższych hut wypowiedziały na 14 dni z góry pracę wszystkim robotnikom z powodu odrzucenia przez nich orzeczenia sądu rozjemczego w sprawie przedłużenia czasu pracy.

## Proces Hitlera i Ludendorffa.

**Monachjum, 6 marca. (PAT).** Na dzisiejszym posiedzeniu trybunału przed którym toczy się proces przeciwko Hitlerowi, i tow. przyszło do zająć. Adwokat Kohl, jeden z obrońców oskarżonych, w ostrych wyrazach zwrócił się do prokuratora, zarzucając mu nie przestrzeganie regulaminu przy arestowaniu jednego z podsądnych. Adwokat Kohl przytoczył szereg zarzutów przeciwko von Kahrowi zapytując, dlaczego Kahr nie jest jeszcze aresztowany. Po przemówieniu Kohla prokurator Stenglein oświadczył, że wobec osobistych zarzutów, stawianych mu przez obronę, nie może brać udziału w obradach i porucza swemu za-

## Walki w Marokko.

**Londyn, 6 marca. — (P. A. T.).** Z Tangeru donoszą, że w walkach z tubylcami o Melillę szeregi hiszpańskie zostały złamane około Tizziassa Riffs i odparte w kierunku do Nador. Melilla jest ostrzeliwana. Straty hiszpańskie w zabitych, jeńcach i amunicji są poważne.

## Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce.

**Paryż, 6 marca. — (P. A. T.).** Prace komisji Rady Ligi Narodów dla spraw kolonistów niemieckich w Polsce zostały zakończone. Komisja, uwzględniając projekty polskie, zaproponowała szereg sposobów udzielenia odszkodowania kolonistom niemieckim. Projekty te będą przedstawione na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

## Strajk urzędników bankowych w Wiedniu.

### KRWAWA MANIFESTACJA.

**Wiedeń, 6 marca. — (P. A. T.).** Wczoraj miały tu miejsce przed gmachami banków gwałtowne manifestacje strajkujących urzędników bankowych. Interwenjująca policja użyła broni, przyczem kilka osób rannono.

## O kontrolę wojskową w Niemczech.

**Paryż, 6 marca. (PAT).** Nota konferencji ambasadorów w sprawie podjęcia kontroli wojskowej w Niemczech została złożona von Hoeschowi.

### PROTESTY NIEMIECKIE.

**Berlin, 6 marca. — (P. A. T.).** Pisma nacjonalistyczne niemieckie wyrażają swoje niezadowolenie z powodu postanowienia konferencji ambasadorów podjęcie na nowo prac komisji kontrolnej w Niemczech. Gen. Cremon w „Lokal Anzeiger” wzywa do oporu przeciwko kontroli aliantów.

## W Turcji.

### WYSIEDLENIE RODZINY SUŁTANA.

**Konstantynopol, 6 marca (PAT) PR.** Wszyscy członkowie rodziny sułtana otrzymali rozkaz opuszczenia miasta przed upływem 48 godzin. Na koszt podróży wyasygnowano im po 1000 funtów tureckich na osobę.

## Powstańcy meksykańscy w Stanach Zjedn.

**Londyn, 6 marca. (PAT).** Władze Stanów Zjednoczonych zaalarmowane zostały faktem pogwałcenia terytorium Stanów Zjednoczonych przez zbrojną grupę, złożoną z około 150 meksykańczyków. Grupa ta przeszła granicę Stanów pod Rio Grand, zrabowała miejscowej ludności prawie wszystkie konie, trzodę, środki żywności i skryła się z powrotem na terytorium meksykańskie.

## Senat francuski uchwalił ustawę wyborczą

**Paryż, 6 marca (P. A. T.).** — Senat przyjął 141 głosami przeciwko 1 projekt ustawy wyborczej, opracowany przez parlament. Zwolennicy okręgowego systemu wyborczego powstrzymali się od głosowania, aby nie głosować przeciwko projektowi rządowemu.

## Trzęsienie ziemi.

**Londyn, 6 marca. — (P. A. T.).** Z San-Jose, Costarica donoszą, że w ciągu 12 godzin miało odczuć 411 trzęsień ziemi. Cały szereg budynków rządowych, prywatnych i kościołów uległ zniszczeniu. Straty obliczają na 15 milionów dolarów.

## STARCIA.

**Ludwigshafen, 6 marca. — (P. A. T.).** Podczas wczorajszych zajęć w fabryce aniliny i sody zostało kilka osób zabitych a 15 rannych. Wydaleni robotnicy wdarli się dziś rano ponownie do badeńskiej fabryki aniliny i sody i usunęli łamistrajków. Policja zaatakowała robotników, przyczem wywiązała się walka, w czasie której obie strony oddały szereg strzałów. Kilku urzędników policyjnych odniosło ciężkie rany. Liczba rannych robotników w czasie dzisiejszego starcia nie jest jeszcze wiadoma.

stępcy dalszy udział w procesie. Rozprawy zostały zawieszono i odroczone do jutra.

**Monachjum, 6 marca. (PAT).** Po zakończeniu rozprawy w procesie przeciwko Hitlerowi i tow. prokuratorzy wraz z przewodniczącym sądu udali się do ministra sprawiedliwości dla naradzenia się nad sytuacją wytworzoną przez zajęcia z adwokatem Kohlem. Postanowiono nie odraczać rozprawy. Na piątkowej rozprawie prokurator wygłosił odnośne oświadczenie, które będzie zawierać odparcie zarzutów postawionych przez adwokata Kohla.

**Madryt, 6 marca. — (P. A. T.).** Do Marokka wysłano brygadę piechoty oraz większą ilość materiałów artyleryjskich.

**Londyn, 6 marca. (PAT) PR.** Z Madrytu donoszą: Władze hiszpańskie wystawiły do Melilli nową rezerwę, złożoną z 14 tys. ludzi.

## Wiadomości telegraficzne.

— Według doniesień z Meksyku, pod Vera Cruz dokonali bandyci zamachu dynamitowego na pociąg wojskowy, przyczem pewna liczba żołnierzy straciła życie.

— W Paryżu zmarł ubiegłej nocy deputowany socjalista Juljus Urhy.

— Senat francuski przyjął konwencję handlową z Polską.

— Na skutek wymiany depesz między ministrem spraw zagranicznych Ducą a Cziczerinem konferencja rosyjsko - rumuńska rozpocznie się dn. 24 marca w Wiedniu.

— Na wczorajszym posiedzeniu jugosłowiańska skupczyna przyjęła konwencję o uregulowaniu granic z Rumunją 107 głosami przeciwko 50.

## Z Rady Miejskiej

Wobec opieszłości pp. radnych, którzy bardzo wolno zbierali się, przewodniczący odwrócił

### porządek dzienny na opak

i przystąpił najpierw do wyluskania odpowiedzi Magistratu na interpelacje radzieckie

Na interpelację r. tow. Ziółkowskiego co do urzędnika Magistratu P., na którym oiażą

### poszlaki nieetycznej natury

Magistrat odpowiedział, że sprawa ta znajduje się w sądzie koleżeńskim przy Stow. Urzędników Magistratu.

Na interpelację r. Lewa w sprawie

### braku opału w szkołach

Magistrat zaprzeczył jakoby z tego powodu zaszła gdziekolwiek przerwa w wykładach.

### Budżety

Po zreformowaniu uchwalono bez dyskusji budżety Urzędu Inspekcji - Budowlanego, Wydziału II Zdrowia Publicznego oraz Wydziału Zaopatrzenia.

Budżet Wydziału Zaopatrzenia przewiduje ogółem wydatków na sumę

Złp. 2.211.712

uchwaloną przez Radę M., z dodatkowym wnioskiem, że Wydziałowi wolno przekroczyć preliminarz o 15%. Poza tem Rada M. zgodziła się zezwolić na użycie czystego zysku, przewidzianego w budżecie złp. 22.685 na cele inwestycyjne, a w szczególności na budowę własnej piekarni oraz na budowę nowego tartaku.

Przystąpiono do omawiania

### statutu o uposażeniach pracowników miejskich

przeciwko któremu wystąpił cały szereg mówców z klubu radz. P. P. S. zarzucając Statutowi brak

Obszernie omówił Statut r. tow. Szpotaniński, zgłaszając kilka poprawek, z pomiędzy których najważniejsze: podniesienie dodatku komunalnego z 20 na 30%; osobnej zapłaty za godziny pracy po zabiorowej, opłatę wpisów za dzieci pracowników miejskich i t. d. uzasadniając każdą z tych poprawek argumentami.

Rad. tow. Mamczar pomiędzy innemi poprawkami wysunął sprawę niezmuszania dzieci pracowników miejskich do uczęszczania do szkoły powszechnej, lecz na żądanie Magistrat ma opłacać wpisy w średnich szkołach prywatnych.

Przemawiali poza tem rr. Libicki i dr. Zawadzki oraz prezydent Jabłoński.

### „Brak pieniędzy”

oto stała i ulubiona piosenka prezydenta, która już tak naprzykrzyła się Radzie Miejskiej, jak „Bajadera”. Na wszystkie żądania urzędników i robotni-

ków miejskich, na wszystkie sprawy wymagające nakładu pieniężnego, prezydent jedną ma odpowiedź: brak pieniędzy! Jedynie żądanie opłacenia pracy w godzinach pozabiurowych prezydent odrzucił wyjątkowo nie ze względów materialnych, lecz moralnych. Prezydent obawia się, że urzędnicy miejscy będą celowo zostawiali prace niezakończonymi by odrabiać je w godzinach nadliczbowych.

Na ten zarzut, krzywdzący ogół urzędników miejskich odpowiedział r. Erlich, wykazując dobitnie, że właśnie nieopłacanie pracy nadprogramowej, jest czynnikiem demoralizującym kierowników i urzędników na wyższych stanowiskach.

Po raz drugi zabierał głos r. tow. Szpotaniński i tow. Mamczar polemizując z wywodami rr. Libickiego i dra Zawadzkiego.

Wnioski oraz poprawki zgłoszone przez tow. Szpotanińskiego poparł r. tow. Fr. Dobrowolski.

W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki Komisji Finansowo - Budżetowej, odrzucono zaś poprawki radnych lewicowych.

### Pożyczka wodociągowa.

Większością głosów prawicy uchwalono w pierwszym czytaniu zaciągnięcie pożyczki 200.000 złp. na kapitał obrotowy przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Klub P. P. S. zgodnie z oświadczeniem r. tow. Szpotanińskiego wstrzymał się od głosowania.

## Rozmaitości.

### Śmierć na Parnasie.

Przed dwoma laty zagorzały helenista amerykański, prof. Cook, z uniwersytetu Stanforda w Kalifornii, opuścił Amerykę, aby odetchnąć powietrzem, którym oddychali w starożytności tak ukochani przez niego poci i dramaturgowie greccy. Przybywszy na ziemię grecką, przejął się do tego stopnia jej sławą i wielkością minioną, której ślady, pod postaciami wspaniałych ruin, widział na każdym kroku, że postanowił napisać dramat grecki, którego ramę miały stanowić ruiny świątyni Apollina w Delfach. Ażeby zaś wniknąć w życie greckie, odrzucił wszelkie wygody życia nowoczesnego i osiadł razem z żoną i córką, które postanowiły dzielić z nim żywot pustelnicy wśród pasterzy owiec na Parnasie. Tam, zapuszczywszy brodę i włosy na głowie, w zwykłej tunice i opończy pasterza greckiego, wychodził codzień o świcie ze swym stadkiem owiec i z psem wiernym na pastwiska greckie, uzbrojony tylko w kij, oraz papier i ołówek, którym w chwilach samotności wśród krajobrazu greckiego kreślił sceny dramatu.

Wkrótce spokojny, dobrotliwy dziwak o siwej brodzie i długich, powichrzonych włosach siwych, zyskał sobie serca sąsiadów, ubogich pasterzy, także stał się atrakcją dla turystów, odwiedzających okolice Parnasu. Niedawno jednak pies jego zachorował na nosaciznę. Daleko było do lekarzy i weterynarzy na tem pustkowiu, to też profesor Cook sam leczył wiernego towarzysza swoich marzeń. Ale pies zdechł i stary dziwak pochował go w bliskości swojego szalasu. Następnego dnia wszakże nie mógł już wyjść z owcami na pastwisko, sam bowiem zachorował. Zaniepokojona przejawami choroby żona jego posłała do odległych Aten, prosząc tamtejszą amerykańską misję ratowniczą o przybycie lekarza.

Po kilku dniach przybył istotnie kierownik misji, dr. Jesse Marden, ale stwierdził odrazu, że nie ma już ratunku, stary bowiem profesor zaraził się od swego psa nosacizną. Zmarł też niebawem stary marzyciel i pochowano go na zboczach Parnasu, a pasterze z całej okolicy pospieszyli przez góry i doliny, aby złożyć wiązanki kwiatów i gałązki wawrzynu na grobie tego, który pozyskał ich serca

## Ruch robotniczy z życia partji

### W piątek, dn. 7 b. m.

**Dzielnica Śródmiejska.** O godz. 7 w lokalu przy ul. Złotej Nr 5 m. 8, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Powiśle.** O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Powązkowska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Grochowska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Czernałkowska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Jerozolimka.** O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Kolejowa Org. P. P. S.** O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu

**Koło Gazowników P.P.S.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czysta, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

### PRASA PARTYJNA.

W Dąbrowie Górniczej wychodzić zaczął „Głos Zagłębia”, organ P. P. S., pod redakcją tow. Wawrzynca Kazka. Na treść I numeru składają się następujące artykuły:

Od wydawnictwa; — Kapitałisci i obszarnicy wobec naprawy skarbu (Zygmunt Bocian); — Prawo koalicji i strajków (poseł Br. Ziemięcki); — Socjaliści pod bolszewickim teatrem (poseł K. Czapiński); — Z okazji wielkich rocznic (Al. Bieni); — XIX Zjazd P. P. S. (Al. Bn); — Na marginesie (Brunon); — Zagadnienia zdrowia (Dr. J. Baścik); — Z życia proletariatu w mankietach (Al. B—n); — Prowokacja komunistyczna (Wiktor); — Walka o płace w przemyśle metalowym (W. K.); —

Spółdzielczość robotnicza (Spółdzielca); — P. P. S. w samorządzie (K. Jarza); — Sąd Najwyższy o urlopach; — Ze świata; — Korespondencje. — Jak został zabity Andrejakow (Suchy Bek). — Płace robotników w górnictwie, Układ 19. — Adresy.

Nowej placówce P. P. S. składamy na tem miejscu jaknajserdeczniejsze życzenia.

## Ruch zawodowy

**Ogólne zebranie pracowników biurowych,** członków Związku handlowców (Sienna 16) odbędzie się we wtorek dn. 11 b. m. od godz. 8-jej wiecz.

**Ze Zw. Włóknistego.** W piątek, godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Wolskiej 54, odbędzie się zebranie podczoszników.

**Wydział Kult-Ośw. Zw. Zaw. Metalowców** Oddziału Warsz. zawiadamia, że w dn. 9 b. m., t. j. w niedzielę, organizuje wycieczkę do Zamku Zbiórka o godz. 9½ w lokalu Związku, Leszno 53.

**Związek Pracowników Miejskich.** W sobotę, dn. 8 b. m., o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7, II p., odbędzie się planarne posiedzenie Zarządu Głównego, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu; 2) sprawozdanie z działalności; 3) sprawa wyborów Zarządu w oddziale warszawskim; 4) zwolnienie zjazdu i sprawa połączenia Związku Prac. Miejskich ze Związkiem Prac. Gazowni i Elektryczni; 5) wolne wnioski.

**Podziękowanie Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników.** Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Farmac-Prac. składa gorące podziękowanie polsłance Z. Prausowej w imieniu swoim i ogółu członków, za wzięcie udziału w obronie prac. farmaceutycznych, w szczególności za udział w rozprawach Sądu Rozjemczego.

**Niesłychany wyzysk.** Agencja „Varsovia” donosi: Dyrekcja kolei podmiejskiej postanowiła obniżyć płace pracowników o 30%. Ponieważ zaś pracownicy popozycji tej nie przyjęli, dyrekcja wymówiła wszystkim funkcjonariuszom posady od 1 kwietnia r. b.

Należy żywić nadzieję, że ministerjum pracy nie dopuści do wyrzucenia setek ludzi na bruk i wpłynie na dyrekcję, by cofnęła zarówno dymisję, jak i redukcję plac

## Ruch kult.-oświatowy.

### Odczyt tow. Czapińskiego o Leninie.

Urządzony staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, odbędzie się w środę, dn. 12 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali Związku Robotników Miejskich (Warecka 7, II piętro) odczyt tow. posła Czapińskiego p. t. „O Leninie”.

Bilety w cenie 500 tys. mk. do nabycia codziennie między 5 — 7 w Sekretarjacie T. U. R. (Warecka 7, I piętro) oraz przy wejściu.

### T. U. R.

**Odczyt tow. Posnera.** Z ramienia T. U. R. tow. senator Posner przemawiał w niedzielę, 2 b. m., w Lublinie („Kształcenie uczuć obywatelskich”), 3 b. m. w Radomiu („Troski i zwycięstwa belgijskiej klasy robotniczej”), W Radomiu tow. P. przemawiał przed tysięcznym niemal audytorjum robotniczym, które, powołując się na sprawozdanie o odczycie w Krakowie, prosiło o wygłoszenie odczytu o „Zwycięstwie Macdonalda w Anglii”. Tow. sen. Posner przyrzekł odwiedzić organizację radomską przed końcem marca

**Szkoła polityczna - społeczna T. U. R.** Drugi wykład z cyklu „Zasady Socjalizmu” odbędzie się dziś dn. 6 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

**Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i opieki nad niem** uprzejmie prosi swoich członków i sympatyków o łaskawe przybycie na Walne Zebranie w dn. 12 b. m. r. b. w I-ym terminie o godz. 6 wiecz., w II-im terminie o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. pracowników miejskich, Warecka 7, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu z działalności za okres sprawozdawczy; 2) Sprawozdanie finansowe i preliminarz budżetowy na rok bież.; 3) Budowa domu, a) wydzierżawienie terenu, b) zaciągnięcie pożyczki; 4) Zmiana statutu; 5) Wybór Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej; 6) Wolne wnioski.

### Zarząd.

## Życie gospodarcze.

### Sprzedż akcji Banku Budowlanego.

Ministerjum Skarbu zamierza sprzedać posiadany przez siebie portfel akcji Banku Budowlanego w Warszawie (Spółka Akcyjna) reprezentujący 51% kapitału akcyjnego. W rachubę może wchodzić sprzedaż tylko za gotówkę względnie z krótkimi terminami płatności. Propozycje należy wnieść do dn. 8 kwietnia włącznie

Informacji w tej sprawie udziela Wydział Bankowy Departamentu Kredytowego Min. Skarbu — Rymarska 3, I-sze piętro

### Bony Skarbowe.

Ostatnio wzmógł się bardzo zakup 6% bonów skarbowych. Bony te, sprzedawane obecnie po kursie 1,400,000 mk. za 1 złoty, a płatne w dniu 19 grudnia r. b. według kursu franka szwajcarskiego, który obecnie wynosi 1,620,000 mk., dają nabywcom niezwykle wysokie oprocentowanie, bo 21% w stosunku rocznym.

## Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—  
9.250.000  
Franki francuskie 378.000—376.000  
Londyn 40.250.000—39.975.000  
Belgia 328.700—327.000  
Praga 270.900—264.000  
Szwajcaria 1.618.000—1.609.000  
Włochy 401.200—399.000  
Złoty fr. 1.796.000

## NARATY

na bardzo dogodnych warunkach  
wykwintne Okrycia damskie, kostjomy,  
ubioru męskie oraz manufaktura

f. „GOLDHAFT”

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

## KRONIKA.

## STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w  
Warszawie + 2,8, najniższa + 0,3

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, mgliście, opady;  
temperatura w pobliżu 0 (miejsceowe przymrozki);  
wiatry z kierunków północnych

Granaty w tramwaju. Wczoraj około godz. 10  
rano przedownik policji, Jechanowski, jadąc tram-  
wajem linii „O”, zauważył jakiegoś młodego czło-  
wieka w czapce studenckiej, który na widok poli-  
cjanta bardzo się zmienił i wkrótce przy ul. Wil-  
czej opuścił wagon, pozostawiając pod ławką paczkę.  
Zainterygowany Jechanowski zbliżył się do  
ławki i podniósł paczkę. Po rozwinięciu okazało  
się, że wewnątrz były dwa granaty. Przedownik  
odniósł oba granaty do IX komisariatu. Śledztwo w  
toku.

Omyłka druku. Do sprawozdania z książki K.  
Izykowskiego wkraść się błąd. Tytuł brzmi nie:  
„Prolegomena do Charakterystyki”, lecz „Prolego-  
mena do Charakterologii”.

Ruch pociągów na kolejach. W obrębie pra-  
wie wszystkich dyrekcyj kolejowych ruch tak towa-  
rowy, jak i osobowy odbywa się normalnie. Jed-  
ynie jeszcze w dyrekcjach wileńskiej, lwowskiej i  
stanisławowskiej dają się odczuwać pewne trudno-  
ści ruchowe, gdyż z powodu ostatnich zawić, na-  
gromadziły się tam olbrzymie masy śniegu na kil-  
ku odcinkach drugorzędnych, co utrudnia komu-  
nikację i powoduje opóźnienia. Trudności te będą  
usunięte w dniach najbliższych.

Tramwaje nocne. W nocy z piątku na sobotę,  
t. j. z 7 na 8 b. m., ruch tramwajów nocnych bę-  
dzie przerywany już o godz. 3, a nie, jak normalnie,  
o godz. 4 rano.

W sprawie tajemniczego werbunku do armii  
meksykańskiej. W związku z notatkami, które po-  
jawiały się ostatnio w niektórych dziennikach o  
werbowaniu w Polsce młodzieży wiejskiej do ar-  
mii meksykańskiej, konsul Stanów Zjednoczo-  
nych Meksykańskich podaje do wiadomości, iż nie  
ma nie jest wiadomo o jakiejkolwiek akcji rządu  
meksykańskiego, zmierzającej do powiększenia tą  
drogą stanu liczebnego swej armii. Konsulat mek-  
sykański ostrzega przed wiadomościami, rozsiewa-  
nymi przez osoby nieodpowiedzialne, które starają  
się niedawno zakończone zamieszki polityczne w  
Meksyku wyzyskać dla własnych celów.

Z Tow. Eugenicznego, Zarząd Oddziału War-  
szawskiego T-wa Eugenicznego ukończył się  
na rok 1924 w sposób następujący: Na prezesa wy-  
brany został dr. L. Wernic, na wice prezesa —  
dr T. Męczkowska i dr. H. Szczodrowski, na skarbn-  
nika — J. Jakimowicz, na sekretarza — J. Gawroń-  
ski, członkami Zarządu i ich zastępcami są: dr. W.  
Chodźko, dr. K. Potrzebowski, dr. G. Szulc, M.  
Szczodrowska, R. Zadembowski, dr. Zakrzewski,  
dr. W. Sterling, sędzia Łopato, rejent Okołowicz,  
dr. Pieńkowski i p. Kołaczowska. Poza tym do  
Zarządu wchodzi przewodniczący Sekcji, mienas  
Władysław Chazanowski i inż. W. Hauszylid

Zasiłek dla rodzin po poległych żołnierzach St.  
Zjednoczonych. W sprawie odszkodowań wypła-  
canych przez rząd St. Zjednoczonych, ministerjum  
spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że u-  
stawa Stanów Zjednoczonych w tej mierze z dnia  
6 października 1917 r. ustala termin 5-0 letni od  
daty śmierci żołnierza, w przeciagu którego to cza-  
su osobom zainteresowanym przysługujące prawo u-  
biegania się o przyznanie odszkodowania z powyż-  
szego tytułu. Ustawa ta upoważnia jednakże Dy-  
rektora Biura weteranów do przedłużenia terminu  
tego do lat sześciu od daty śmierci. Wobec wpływu  
już 5½ lat od czasu skończenia się wojny, zbliża  
się ku końcowi przewidziany ustawą termin wno-  
szenia pretensji. Dla uratowania więc spóźnionych  
pretensji, strony zainteresowane winny niezwłocz-  
nie, dla tymczasowego zabezpieczenia wnieść od-  
nośne podanie wprost do U. S. Veterans Bureau w  
Waszyngtonie, poczem już w drodze formalnej czyni-  
ć dalsze starania za pośrednictwem konsulatów  
bądź amerykańskich w Polsce, bądź polskich w A-  
meryce.

Umundurowanie straży ogniowej. Magistrat  
zatwierdził projekt nowego umundurowania i od-  
znak dla oficerów i szeregowców straży ogniowej,  
opracowany przez kustosa Muzeum Narodowego,  
Gembarszewskiego. (I).

O Nematyzacji. W Sekcji Eugenicznej  
T-wa Eugenicznego dr. W. Borkowski wygłosił od-  
czyt pod powyższym tytułem. Prelegent podkre-  
ślał konieczność rewizji naszych poglądów na spr-  
wę rozrodzenia się ludzkości i niebezpieczeństwo,  
które są następstwem sztucznego wywyższania się ci-  
żary. W dyskusji podkreślano sztuczne wyłudzenie Polski  
przez politykę zaborców, oraz potrzeby szybkiego  
jej przyrostu dla utrzymania niepodległości. Do  
Zarządu Sekcji wybrani zostali: dr. Zakrzewski, dr.  
Jarecki, dr. W. Borkowski, dr. Miśkiewicz, dr. Za-  
lewska, dr. Michałowski, dr. Kruski i Pieńkowski.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

Akademicka Polska Organizacja Wojskowa. Dn.  
7 b. m., w piątek, o godz. 8 wiecz. w lokalu C. A.  
Br. P., Kopernika 41, staraniem A. P. O. W., kol.  
St. Sieroszewski wygłosi referat p. t. „Wyprawa  
kijowska w świetle polityki kresowej i strategii”.  
Po referacie dyskusja. Wstęp dla wszystkich.

Stow. Wolnomysłowców Polskich. Ważne zebra-  
nie Warsz. Kola Akad. S. W. P. odbędzie się w  
sobotę, dn. 8 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu C. A.  
Br. P. przy ul. Kopernika 41

Odczyt T. Wieniawy-Długoszewskiego. W pi-  
ątek, dn. 7 b. m., w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa  
(Kraak Przedm. 66) Tadeusz Wieniawa-Długosze-  
wski wygłosi odczyt n. t. „Wincenty Witos”. Po-  
czątek o godz. 7 wiecz.

## WYPADKI

Rozprawa nożowa. Przed domem Nr. 18 przy  
ul. Franciszkańskiej szeregowiec 36 p. p., 22-letni  
Aleksander Kazimierski, z niewiadomej przyczyny  
uderzył nożem Franciszka Gortarda, zadając mu ra-  
nę kłutą w pierś. Pogotowie, po założeniu opa-  
trunku przewiozło G. w stanie ciężkim do szpitala  
Dz. Jezus.

Tajemnicza wizyta. Do mieszkania Maksymi-  
liana Sandiga przyszedł mężczyzna z walizką, o-  
świadczył, że polecono mu zabrać rzeczy od sub-  
lokatora Sandiga. Ponieważ sublokatora nie było  
i drzwi mieszkania jego były zamknięte, przeto  
przebyły oświadczył służącej, że drzwi może otwo-  
rzyć wytrychem, lecz służąca nie zgodziła się. Wo-  
bec tego przebyły zakomunikował, że przyjdzie  
później i pozostawił walizkę dyktową, obszytą płó-  
nem, lecz więcej już nie wrócił. Walizka, która  
była pusta, zabrano do XIII komisariatu.

Ofiara ślizgawicy. Na placu Karcelego 45-let-  
nia Mł. Wangrol, handlarzka, pobiła się, upa-  
dła i złamała prawą nogę. Ofiarę ślizgawicy prze-  
wiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czy-  
stem.

Pokąsany przez brata. W domu Nr. 47 przy  
ul. Dzielnej lecek Przechadzki w przystępie furji rzucił  
się na brata swego, 23-letniego Szlamę i pok-  
cał go w palec prawej ręki. Ofiarę fatalnego wy-  
padku opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

## Teatr i muzyka.

## TEATR MALY.

„Wspaniały Rogacz”, komedia w 3-ach aktach  
Ferdynanda Crommelyncka, przekład Jarosła-  
wa Iwaszkiewicza.

Słynna tragifarsa Crommelyncka obiegła ca-  
łą Europę zanim do nas przywędrowała. Jest  
to bez wątpienia dzieło najpotężniejsze z ut-  
worów, jakie mieliśmy sposobność oglądać w  
Warszawie z współczesnego repertuaru obce-  
go. Najpotężniejszy! Kto lubi sztukę umiar-  
kowaną, od razu na pierwsze wrażenie łatwa,  
gładką i przystosowaną do smaku rynku, kto  
nie lubi myśleć i kto boi się sięgać do dna, kto  
woli siebie i innych oszukiwać, kto patrzy na  
sztukę jak na bombonierkę z czekoladkami —  
ten nie zasmakuje w tym nowoczesnym Otel-  
lu.

Rzecz jest ujęta w stylu baśniowym. Brunon  
(Justjan), mieszkaniec starego młyna, wy-  
kształcony wieśniak, w gruncie poeta i ofiara  
żywiolowego uczucia, kocha żonę (Malicką).  
Nie po warszawsku kocha. Jest to miłość, szal,  
miłość - żywioł, zachwyty, ekstaza dochodząca  
do granic najwyższego napięcia. Serce ludz-  
kie nie jest zdolne objąć takiego nadmiaru  
uczucia. Brunon szaleje w rozpamiętywaniu  
piękności swej Stelli. Nie wystarczy mu jego  
zachwyty. Cały świat musi podziwiać tę gwia-  
zdę spadłą z nieba i wcieloną w rozkoszny, do-  
skonalej piękności kwiat imieniem Stella. Cza-  
ra serca przepelniona miłością przelewa się  
przez brzozy jak żywioł, niszcząc szczęście. U-  
czucie wspięło się na wyżyny nadludzkie — i  
musi runąć, bo pękłoby serce. Żywioł sam  
siebie strawi.

Brunon pragnąc wzbudzić podziw dla  
Stelli u kuzyna Piotra rozrywa stanik żony i  
ukazuje młodemu marynarzowi cud obnażonej  
piersi. Oko Piotra zapłonęło. Brunon do-  
stężyłszy żar w spojrzeniu kuzyna policzkują  
go. Widownia wybuchła śmiechem. Brunon  
chciał przecie tego... Nastąpiło przesilenie.  
Razem z poządliwym spojrzeniem Piotra tru-  
cizna zazdrości wcisnęła się w serce Brunona.  
W ekstazie miłosnej wznosił się do ostatecz-  
nych granic, poza które nie wolno człowieko-  
wi sięgać. Struna naprężona pękła.

Tę scenę przesilenia stworzył Justjan z  
tragiczną potęgą. Płomień oczu marynarza  
wśliznął się w jego serce i spalił je, jak prąd  
elektryczny, na zawsze. Rozszerzone, żarzą-  
ce oczy Justjana, twarz mieniąca się trwogą,  
podejrzeniem, obłąkaniem, rozpaczą, te oczy  
toczące się albo raczej zataczające w szale, te  
gwałtowne ruchy ramion, dzikie skurcze cia-  
ła porażonego piorunem obrazowały z ekspre-  
sją nieporównaną piekło, jakie z podziemi du-  
cha wychynęło, by kłębami ognia spopielić gaj  
szczęścia, raj miłości, niebo zachwyty. A Ma-  
licka, ten kwiatunek wiosenny, istny pierwi-  
osnek, nieskalana, przezczysta, dziwnie skrom-

na i jasna wybucha cichem kwileniem dziecka  
znieważonego, które nie wie, co się stało, nie  
pojmując szalu meza.

Drugi i trzeci akt snują już nieprzerwane  
pasma tortur zadawanych Stelli przez napo-  
szalonego meza, spalonego przez żar miłosny,  
anioła straconego z niebios do piekła. Jest to  
jakby zemsta za nadludzkie szczęście. Brunon  
za wszelką cenę chce znaleźć tego, z któ-  
rym zdradza go Stella. W Otelu syci za-  
zdrość Jago. Nowoczesny Otello truciznę no-  
si we własnej piersi. Estrugo, głupi, przera-  
żony, jękający się towarzyszy i powiernik Bru-  
nona jest tylko kukłą, upostaciowaniem szy-  
derstwem koncepcji szekspirowskiej. Crom-  
melynck wie, iż zazdrość, zniszczywszy miłość  
syci się już sama sobą, bo jest drugim ob-  
liczem miłości, zrodzonym tam, gdzie poczęła  
się miłość. Tak pojmuje groteskową postać  
Estruga z kapitalnym komizmem wcieloną  
przez Gawlikowskiego.

Bruno zmusza Stellę, aby oddała się Pio-  
trowi. Ale to go nie uspokaja. On szuka ab-  
solutu. Absolutnej wierności i absolutnej pra-  
wy, absolutnej miłości i absolutnej kocha-  
nka, „który nigdy nie przyjdzie”. Zdrada Ste-  
li nie jest zdradą. Na ten kawał nikt go nie  
weźmie. Stella zdradza go z niewiedzią. Za-  
iste, kto tak kochał jak się kochali Stella i  
Brunon, ten nie kochał jednostki ale w niej i  
w nim, przez nią i przez niego — kochali nie-  
widzialnie... Więc próżne są dzikie wybryki  
Brunona. Próżno rzuci swój kwiat pod buty  
motłochu i zmusi Stellę do oddawania się ka-  
żdemu. Na nic. Został rogiaczem wspaniałym,  
o którym we wsi kawi i szpaki skrzeczą, ale  
harmonji serca nie odzyskał, prawdy nie od-  
szukał, z raju, dokąd zuchwale wtargnął zo-  
stał, na zawsze wygnany. Posunął się za da-  
leko, za daleko we wszystkim. Zgorzał jak  
Ikar.

To też gdy Stellę znużoną wreszcie tą stra-  
szliwą walką serca Brunona porywa pastuch,  
głupi, mocny, zdrowy pastuch z gór, gdy ją  
zabiera mu na zawsze, Brunon wybucha tylko  
śmiechem, śmiechem nad ruinami serca spalo-  
nego przez tragiczną miłość. A niechże sobie  
ją bierze, Stellę, kobietę i niechaj ludzi się  
że miłość jest możliwa i prawdziwa. Tak, chyba  
dla głupca, jak ten pastuch.

Justjan kreacją Brunona stanął w szeregu  
pierwszych aktorów polskich. Gra jego była i  
przemysłana i żywiołowa. Grał świadomie i  
przeżywał, panował nad gestem, głosem, mi-  
miką i dawał się unosić. W scenach, gdzie na-  
prężenie dramatyczne sięga granic ostatecz-  
nych, intensywność przeżycia była tak natężo-  
na, iż lek ogarniał widownię a ciężar patosu  
stawał się nie do zniesienia. Ale wówczas  
aktorowi i widowni przychodził z pomocą  
poeta wyzwalając tragizm w groteskę. Wójt  
(Roslan) i Estrugo, tłum i jego stosunek ruba-  
szny do tragedji Brunona i Stelli, to są czyn-  
niki estetyczne typu baśniowego, bajki ludowej,  
ramy pełne humoru, których poeta użył aby  
złagodzić świąt okrutny uczucia pedzającego w  
nieskończoność. Bez tego czynnika humoru  
wrażliwość nasza nie byłaby w stanie śledzić  
z nieznużoną uwagą i współczuciem szalo-  
nych skoków, wirów i perypetji.

Postać Stelli nie jest nam znana tak, jak  
Brunon. Stella jest tylko bierna, posłuszna,

oddana. Malicka prócz wdzięku i czaru, o-  
prócz miękkości kobiecej posiada w swej in-  
dywidualności jeszcze cechę, którą określićby  
należało jako skromność, czy też czystość  
kwiatu lub kryształowość przezroczy powie-  
trzych. Ukazawszy w Stelli kobietę, symbo-  
lizując przeciw duszę.

Zespół zarówno jak i role drugoplanowe  
znalazły wykonawców świetnych a protagoni-  
ści osiągnęli szczyty doskonałości. K. Borow-  
ski jako reżyser ujął rzecz jako tragifarsę, kła-  
dąc nacisk na pierwszą część tego określenia.  
Ażby ocenić z dostateczną sumiennością tra-  
fność takiej koncepcji reżyserskiej „Rogacza  
Wspaniałego” trzeba było zobaczyć w in-  
terpretacji innej. Na mnie interpretacja K.  
Borowskiego oddziałała sugestyjnie. Ślicz-  
nie udekorował to świetne przedstawienie K.  
Frycz, muzykę dał L. Marczewski.

Zygmunt Kisielewski.

P. S. W sferach teatralnych mówiło się,  
że publiczność warszawska nie znosi drama-  
tów i głębszej wogóle sztuki. Dlatego trzeba  
ją „rozrywać” lekkim repertuarem. Dlatego  
to nie wystawia się dramatu polskiego. Czyż-  
by publiczność warszawska chętnie widziała  
sztukę głębszą ale tylko obcą? Szczególnie by-  
łoby to rozdwojenie.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”. Jutro „Faust”.  
Teatr Rozmaitości. Dziś „Bogowie lakną krwi”.  
Jutro „Zbuntowana”.

Teatr Reduta. Dziś „Turon”. Jutro „Dom  
otwarty”.

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik — to  
ja”.

Teatr Polski. Dziś „Od poranku do północy”.  
Jutro „Żywy trup” L. Tolstoja.

Teatr Komedja. Codziennie „Cudowne medium”.  
Teatr Mały. Codziennie „Wspaniały rogiacz”.  
Teatr Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza  
z kobiet”.

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita”.  
Teatr Qui Pro Quo. Dziś szopka polityczna „Pi-  
cadora”.

Teatr „Stańczyk”. Dziś „Szopka Brzuchost-  
wicka”. W sobotę premjera z V-tą Serją Hrabiny  
Paryża na czele.

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro wieczorem „Cha-  
ta za wsią”; jutro o godz. 4-cj dla młodzieży szko-  
lnej „Chata za wsią”.

Z Filharmonji. Dzisiejszy koncert symfoniczny  
uświetni swoim współudziałem pianista Alfred  
Hoehn i grać będzie koncert Es-dur Liszta. Część  
orkiestrowa zawiera uverture „Leonore” Nr. 3  
Beethovena i symfonię „Fantastyczna” Berlioz.  
Dyrygować będzie Piotr Stenicz Valcroziata, dy-  
rektor opery poznańskiej.

## 8-a LOTERJA PAŃSTWA.

Pięta klasa. — Ostatni dzień.

Mk 900.000 i premia 450.000.000 mk. ar. 3395.  
Mk 45.000.000 nr. 59470  
Mk 30.000.000 nr-ry: 12170 44967.  
Mk 9.000.000 nr-ry: 4493 10287.  
Mk 1.800.000 nr. 16728.  
Mk 1.500.000 nr-ry: 15643 26327.  
Mk 1.200.000 nr-ry: 1554 5409 30323 58532

## Drukarnia „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

KSIĄŻKI I BROSZURY.

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE.

CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

## DARMO

prawie.

Surówka—Metr 1.800.000  
Madapolam—Metr 2.000.000  
Prześcieradła 7.500.000  
Szewiolt kostjum. 5.000.000  
Suknie 10.000.000  
Koszule 5.500.000

B-cia ZANDER,  
Marszałkowska 88.

Robotnikom ustępstwo.  
Dr. KORABIEWICZ z Petersb.  
Prakt. 32 lat  
Chor. wener. „914” przystęp  
Nowy Świat 21. Tel. 131-37.  
Przyjmuje 4 — 7 wiecz.

Dr. J. ERRENKREUTZ lek. asyst.  
Wieloletni szpilt. św.  
Łazarza, chor. skórne, wener.,  
od 1-3 i 7½-8½ w.  
Leszno 47, tel. 250 02.

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI  
lek. b. szp. Łazarza ch. w-  
nor. skór. analizy krwi na syfilis.  
Chłodna 26, tel. 99-29 1-315-7  
Panle — oddziałna poczekalnia.

Dr. med. REGELMAN  
choroby weneryczne, skórne i  
picicowe (niemoc) Oboźna 11, róg  
Kraak-Przedm. tel. 244-59. Godz.  
1-2, 5-8. Panle i dzieci 2-3 pp.

Dr. M. Altfeld  
Złotna 12-2. Chor. wener., skór-  
ry, picicowe od 9-12 r. i od 5-7½ w.

OGŁOSZENIA DRUBN.

Choroby weneryczne, rzeżączkę  
leczy się w jaknajkrót-  
szym czasie. Przyokopowa 43-7,  
róg Grzybowskiej, od 4 — 7 wle-  
czór. Panle 2-4. Dr. Rosental.

Rafartaki specjalistki Rychelleu  
potrzebne. Bielańska  
17. Gelbfisz Jabłoński.

Maszyny do szycia „Kaspryc-  
Wskiego”. Hurtowo—Detalicznie—  
Raty. Warszawa, Marszałkowska  
153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wybo-  
rze poleca Franciszek  
Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny  
bezkonkurencyjne.

Potrzebne specjalistki szycie  
pizamy. Przejazd 5  
m. 11, codziennie od 9-5.

Palta zimowe, kozuski, burki,  
futry, kurtki, wyprzedaje-  
my o 50% niżej kosztu. Poleca-  
my garnitury, jesionki, spodnie,  
seki gotowe i na zamówienie z  
własnych i powierzonych mater-  
jalów o 50% taniej, jak wszędzie.  
Wytwórnia Ubiorów Męskich, Si-  
powski i Majewski Chmielna 49,  
front II p. m. 5, tel. 242-93. (Na-  
rożny dom przy Dworcu Głównym).

POMPY siłkawy, węże poleca  
fabryka Stanisława Tre-  
bickiego, Kopernika No 33. (Dla  
pośredników dogodne warunki).

Przybitkana czarna suka ode-  
brać. Marymont,  
Gdańska 23.